Nr 133. **Kraków, Niedziela 16 Maja 1909.** **Rok XVII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „GłosNarodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Jeszcze Bank bośniacki.

Wiedeń, 14 maja.

(*b.*) Komisya aneksyjna zakończyła wczoraj po długich i burzliwych obradach swoją czynność, przyjmując rezolucye Dra Redlicha, Dra Gessmana, Dra Sylwestra i bar. Morseya, do których przyłączyli się pp. Bielohlawek i hr. Kolowrat z swoimi wnioskami, odrzucając zarazem rezolucye Dra Wukowicza (południowych Słowian) i Daszyńskiego, których ostrze, jak wiadomo, skierowane było przeciwko gabinetowi bar. Bienertha.

Przyjmując te rezolucye wyraziła komisya jednogłośnie wotum nieufności wspólnemu ministrowi skarbu bar. Burianowi, uznając koncesyonowanie bośniackiego banku agrarnego jako akt bezprawnej samowoli ze względu na gwarancyę państwową, zapewnioną budapeszteńskiemu bankowi przy ewentualnych stratach, wynikających z jego operacyi finansowych przez uwłaszczenie kmieci; wyraziła życzenie, by uwłaszczenie kmieci przedsięwzięło państwo podobnie jak się działo w Austryi przy wykupnie od pańszczyzny; wyraziła zdanie, żeby akcye bośniackiego banku agrarnego nie były dopuszczone w Austryi do notowania giełdowego i w końcu oświadczyła się za potrzebą ustawy o odpowiedzialności ministrów wspólnych.

Większość wynosiła przy głosowaniach 26 głosów przeciw 21 głosów przy absencyi członków komisyi: ks. Żygulińskiego, Białego, dra Mahlera i Wassilki. Z tego stosunku głosów widać, iż stronnictwa, walczące przeciw samej rzeczy, n i e p r z e c i w g a b i n e t o w i b a r. B i e n e r t h a, miały bardzo trudne stanowisko, lecz ostatecznie zwyciężyły na całej linii.

Po głosowaniu wywiązała się na posiedzeniu komisyi bardzo żywa kontrowersya nad tem, co ma się stać z uchwalonemi rezolucyami, t. j. w jakiej formie mają one być przedłożone Izbie poselskiej. Opozycya zażądała z taktycznego względu, by całą sprawę, należycie wyświetloną i załatwioną, wytoczyć ponownie jeszcze w parlamencie, jedynie dla dokuczenia dalszego rządowi austryackiemu, gdyż żadnego praktycznego celu to żądanie nie mogło mieć. Tymczasem Dr Gessmann przewidział zamiar opozycyi i zręcznym manewrem unicestwił go, wnosząc, by tę sprawę należącą do przedłożenia rządowego o aneksyi Bośni i Hercegowiny, dołączyć jako aneks do sprawozdania komisyi o rzeczonem przedłożeniu. Wniosek też Dra Gessmanna został przyjęty.

Niezadowolona z tej uchwały opozycya zapowiedziała w sprawie koncesyi bośniackiego banku agrarnego nagły wniosek w Izbie poselskiej. Tym sposobem nie będzie rzecz wczorajszemi uchwałami w komisyi aneksyjnej zakończoną, lecz ponownie powtórzą się ataki przeciwko gabinetowi br. Bienertha w pełnej Izbie, które atoli tępe będą miały ostrza, jako przedsięwzięte jedynie z pobudek politycznych. Przy wniosku nagłym, przy którym już o samą rzecz chodzić nie może, zamiary właściwe opozycyi stoją tu przejrzyste. Dlatego wniosek Dr Gessmanna, chociaż nie może zapobiedz wywleczeniu ponownemu sprawy, bez wszelkiej potrzeby, przed forum parlamentu, ma niezawodnie tę zaletę, iż wyjaśnia położenie i wykazuje, iż opozycyi chodzi tylko, jeśli już nie o obalenie gabinetu — na to siły jej nie wystarczyłyby — to przynajmniej o utrudnienie rządowi jego pozycyi.

W jednym z dzienników wiedeńskich znajduję z powodu uchwał komisyi aneksyjnej uwagi, zasługujące na uwzględnienie. Rzeczony dziennik stwierdza, iż pewnem jest ustąpienie bar. Buriana. Dni jego ministerstwa są policzone. Lecz co się ma stać z jego dziełem, z bośniackim bankiem agrarnym, z jego koncesyą i z wykupnem kmieci przy gwarancyi państwowej? Na to pytanie nie daje odpowiedzi upadek bar. Buriana, ani też rezolucye uchwalone przez komisyę aneksyjną. Dziennik zastanawiając się nad tem, pisze: »Byłby to wielce śmieszny i wręcz haniebny wynik, jeżeliby po całej tej wrzawie i burzy, jaką sprawa ta wywołała w Austryi, ostatecznie bank agrarny podjął swą czynność z wszelkim spokojem, przedsiębiorąc wykup kmieci, jak gdyby nic się nie stało. Do tego nie może przyjść z dwóch powodów: popierwsze dlatego, ponieważ parlament austryacki, który prowadził rzeczową, nie osobistą kampanię, nie może się zadowolić zmianą osobistości zamiast rzeczowego skutku, po drugie dlatego, iż układ zawarty pomiędzy wspólnem ministerstwem skarbu a bankiem agrarnym jest, o ile ustanowią gwarancyę państwową dla możliwych strat bankowych, przeciwny ustawie i prawnie nieważny... Nie pozostaje zatem nic innego, jak układ unieważnić i zastosować go do wymagań ustawy.

Bank agrarny musiałby na nowo postarać się o poręczenie państwowe za zezwoleniem parlamentów t. j. austryackiego i węgierskiego. Jeśliby jednak sposób ten uważano za nieodpowiedni, ponieważ przytem ujawniłaby się kompromitacya zawodowców i ministrów, a nadto odmowę parlamentu austryackiego można uważać za pewną, wówczas pozostawałaby jeszcze inna droga dla naprawienia popełnionego błędu, radykalna kuracya, którąby błąd układu naprawiła przez unicestwienie samego układu.

Rzeczony dziennik nie widzi w tem słusznie żadnego nieszczęścia. Wszak komisya aneksyjna orzekła jednogłośnie, iż uważa za właściwe wykupno kmieci dokonać przez państwo, nie zaś przez prywatne przedsiębiorstwo. Nadto przyjęto do układu wskutek starań rządu austryackiego postanowienie, orzekające, iż bank obowiązany jest zastanowić interes wykupna kmieci bez żadnych pretensyi odszkodowania, jeśli sejm bośniacki uchwali ustawę o wykupnie kmieci przez kraj względnie przez państwo. Trzebaby zatem tylko bezzwłocznie doprowadzić taką ustawę do skutku a bank agrarny z swoją koncesyą i cały z nim układ znikają bezpowrotnie z widowni. Rząd austryacki potrzebuje się tylko upewnić, iż następca bar. Buriana przedłoży sejmowi bośniackiemu projekt ustawy o wykupnie kmieci przez państwo. W tym razie nie możnaby wątpić, iż sejm bośniacki taką ustawę uchwali a tym sposobem byłaby cała sprawa w najprostszy sposób załatwiona i osiągniętoby nie tylko upadek ministra, na którego spada wina, lecz także rzeczowo byłaby rzecz całkiem uporządkowana.

Jakiekolwiek będą dalsze losy banku agrarnego, sprawa ta utraciła już swoje ostrze, chociażby nawet bar. Burian ociągał się z ustąpieniem. Trudno ją będzie wyzyskiwać dalej dla celów politycznych — Izbie zaś poselskiej, a zwłaszcza Polakom, pozostaje jeszcze czuwać nad tem, aby ludność kmieca Bośni i Hercegowiny nie została wyzyskiwana w jakiejkolwiek formie przez żydowsko-madziarskich lichwiarzy.

Żydzi wobec wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Jak donoszą pisma zakordonowe, l u d n o ś ć ż y d o w s k a C h e ł m s z c z y z n y wysłała do słynnego wodza „czarnej sotni", episkopa E u l o g j u s z a, głównego inicyatora oddzielenia Chełmszczyzny od Król. Pol., d e p u t a c y ę z oświadczeniem, że Ż y d z i n i c n i e m a j ą p r z e c i w w y o d r ę b n i e n i u C h e ł m s z c z y z n y! Tak więc do nowego zamachu na prawa Polaków w zaborze rosyjskim Żydzi przykładają rękę już nie podstępnie, ale z całą cyniczną otwartością. A to stanowisko ich w sprawie chełmskiej podwójnie zasługuje na napiętnowanie. Nietylko stają oni w s z e r e g a c h g n ę b i c i e l i n a r o d u p o l s k i e g o, a l e ł ą c z ą s i ę i s o l i d a r y z u j ą z rosyjską »czarną sotnią« — z o r g a n i z a t o r a m i p o g r o m ó w a n t i ż y d o w s k i c h!

Wiadomo, że gdy w całej Rosyi odbywały się te pogromy, gdy w Białymstoku bandy »prawdziwych Rosyan«, zachęcane przez policyę i popów, mordowały bez litości Żydów — jedynie w K r ó l. P o l s k i e m p o d s z e p t y p r o w o k a t o r ó w r z ą d o w y c h r o z b i ł y s i ę o uczciwość i tolerancyę społeczeństwa polskiego. I za to właśnie odwdzięczają się Żydzi — publicznem solidaryzowaniem się z zamachem »prawdziwych Rosyan« na Chełmszczyznę!

Nie wiadomo, co tu podziwiać, czy nikczemność, czy też głupotę? Czy istotnie Żydom może chodzić o zwycięstwo „istinno-ruskiej" sprawy na wydartej z granic Król. Pol. ziemi? Czy uśmiecha im się rzeczywiście p e r s p e k t y w a t a k i c h z w y c i ę s t w »c z a r n e j s o t n i«, j a k p a m i ę t n y p o g r o m b i a ł o s t o c k i?...

Stanowisko Żydów w sprawie chełmskiej, bądź co bądź, świadczy, że wymowniej niż sprawiedliwość i tolerancya, przemawiają do nich... noże »pogromszczyków«.

KOPALINY i przemysł zagłębia krakowskiego.

Wycieczka krajowej komisyi przemysłowej w dniach 12 i 13 maja 1909 r.

I.

Dwudniową wycieczkę krajowej komisyi przemysłowej pod przewodnictwem marszałka kraju Stanisława hr. B a d e n i e g o w t. zw. zagłębie krakowskie, do której przyłączyła się delegacya Koła polskiego z ministrem-rodakiem Drem D u l ę b ą, dalej reprezentant ministerstwa robót publicznych w osobie szefa sekcyjnego H o m a n n a, reprezentanci ministerstwa i administracyi kolejowej z dyr. B a n h a n s e m na czele, przedstawiciele miejscowych władz rządowych, krajowych i gminnych, wreszcie grono osób bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio interesowanych, zaaranżowała gmina m. Krakowa z prezydentem Drem L e o na czele, wraz z zachodnio-galicyjską Izbą handlowo przemysłową w Krakowie.

Zadaniem wycieczki było pokazanie *ad oculos* odnośnym czynnikom nieprzebranych bogactw naturalnych, jakie Wielkie Księstwo Krakowskie posiada, tudzież przedłożenie pozytywnych dowodów w postaci całego szeregu olbrzymich przedsiębiorstw fabrycznych, iż rzeczywiście p r z y r o d a s t w o r z y ł a t u t a j w p r o s t w y m a r z o n e w a r u n k i d l a r o z w o j u w i e l k i e g o p r z e m y s ł u t a k g w a r e c k i e g o j a k i f a b r y c z n e g o. I chodziło inicyatorom tejże wycieczki o zwrócenie bacznej uwagi odpowiednich czynników, a w pierwszym rzędzie a u t o n o m i c z n y c h, by wszelka praca na tem polu, zmierzająca szybkim krokiem w kierunku uprzemysłowienia zachodniej części kraju, znalazła u nich raz wreszcie należyte z r o z u m i e n i e i p o p a r c i e — co więcej, by s a m k r a j ujął losy tej »Belgii galicyjskiej« — i to, o ile możności w jak najszerszym zakresie — w swe w ł a s n e ręce, i tym sposobem na drodze systematycznej, konsekwentnej a prawdziwie m ę s k i e j akcyi, zdążał do swego e k o n o m i c z n e g o o d r o d z e n i a.

* * *

»Zagłębie krakowskie« — magiczne to dziś i pełne uroku słowo nie dla wytuczonych karmą k l a s y c y z m u, nie dla rozegzaltowanych w ciągłem poszukiwaniu za nieuchwytną linią i dźwiękiem piękna, nie dla tej przerażająco mnożącej się masy, którą hyperprodukuje społeczeństwo na żer biurokratyzmu, mieniącej się pracownikiem »umysłowym« — lecz dla owych cichych pracowników w dziedzinie nawskroś realistycznej, dla tych, jak stal twardych i zimnych, co to „z ołówkiem w ręku« stąpają po szlakach życia, gdzie myśl ludzka mózgi trawi i przepala, szerząc dokoła posiew krwi i trupów tak fizycznych jak i materyalnych w swym ewolucyjnym pochodzie w imię postępu...

Zapytajmy się otwarcie. Co kto z nas wie o zagłębiu krakowskiem, jakim jest układ geologiczny tegoż, jakie skarby przyrody ukrywa jego powłoka, jakie posiada ona warunki bytu i rozwoju, jakim pulsem drga tam życie ekonomiczne, jaki przemysł i t. d., i t. d.? Przyznajmy: jesteśmy l a i k a m i pod tym względem.

W statystyce szkolnej uczono nas wprawdzie o układzie geologicznym (no! no!) Alp, Sudetów, Karpat, Krasu, o kopalinach w Styryi, Czechach, Siedmiogrodzie no i w Galicyi —(sól i nafta, a »także« cynk, amalgan, węgiel i t. p.), wyliczaliśmy wszystkie fabryki, a przedewszystkiem browary (sic!) w całej Austryi i t. d., i t. d. — ale o »zagłębiu krakowskiem« — zaiste nic nie słyszeliśmy. Chyba to, że z jednej strony mamy Krzemionki (b. dobre wapno do... bielenia — (sic!) a z drugiej... »kopiec Kościuszki« — a i wyżynę krakowską, organicznie ponoś związaną z Ojcowem, gdzie właściwie jest... najpiękniejsza grota ze stalaktytami...

I znowu w y ł ą c z n i e to zewnętrzne »piękno« — zamiast treści... To jest ta »praktyczna« strona naszego w y c h o w a n i a...

Fabryki w krajach austryackich i czeskich recytowaliśmy »expedite«; lecz, że od r. 1804 istnieje w Krakowie najpotężniejsza fabryka w Galicyi, z zakresu budowy maszyn — o tem widocznie nie warto było nam nawet wspominać! Wszak to tylko fabryka... jakiegoś Zieleniewskiego. A cóż dopiero mówić — żeby nas tam kiedyś zaprowadzono! Na to nie było czasu — bo i kiedy wreszcie »przygotowałoby się« na następną lekcyę, omawiającą „piękno« morderstw pod Troją lub pojedynek na epitety »szlachetnych« mężów w guście »psi pysku« i t. p. Wprawdzie o istnieniu fabryki Zieleniewskiego można było »zasięgnąć języka« od kolegów szkolnych, mieszkających przy ul. Krowoderskiej. Czy jednak wiadomości te rozjaśniały nasz horyzont w poglądzie na zagłębie krakowskie, a jeśli tak, to w jakim stosunku do kolegów np. z Bochni lub Bu-

Edgar Allan Poe.

VI.

ROZMOWA EJROSA i CHARMIONY CZYLI JAK ZGINĄŁ ŚWIAT.

E j r o s: Dlaczego nazywasz mnie Ejrosem?

C h a r m i o n a: Bo takie imię nosić będziesz obecnie. Ty także zapomnieć musisz o mojem ziemskiem imieniu i nazywać mnie będziesz Charmioną.

E j r o s: Więc to nie sen?

C h a r m i o n a: O! niema już dla nas snów. Ale odłóżmy na potem te tajemnice. Cieszę się, widząc cię w pełnem posiadaniu życia i świadomości. Łuski ciemności opadły już z oczu twoich. Bądź mężny i nie obawiaj się niczego. Dni osłupienia przeszły już dla ciebie na zawsze a jutro ja sama wprowadzę cię w doskonałe rozkosze i cuda nowego twego istnienia.

E j r o s: To prawda. Nie doznaję już wcale poprzedniego odrętwienia. Odeszło mnie również to uczucie strasznego zamętu i ta okropna ciemność. A przedewszystkiem nie słyszę już tego szalonego przyspieszonego odgłosu, podobnego do szumu w i e l k i c h w ó d. Mimo to jednak zmysły moje są jeszcze lekko oszołomione.

C h a r m i o n a: Za dni niewiele przeminie i to. Rozumiem cię doskonale, bo przed dziesięciu ziemskimi laty doświadczyłam sama tego, czego ty doznajesz w tej chwili i pamiętam po dziś dzień to wrażenie. Ostatnia to wszelako próba, jakiej uledz musisz, zanim zamieszkasz w niebie.

E j r o s: W niebie?

C h a r m i o n a. W niebie.

E j r o s: Boże wielki! zmiłuj się nademną. O! Charmiono, czuję się przytłoczony majestatem wszechrzeczy i tem wielkiem objawieniem przyszłości, roztopionej już dziś w dostojnej i niewątpliwej teraźniejszości.

C h a r m i o n a: Nie zaprzątaj się podobnemi myślami. Pomówimy o tem jutro. Dach twój, który się jeszcze chwieje, dozna niezawodnie ulgi, zwróciwszy się do rzeczy przeszłych. Nie patrz przed siebie, ani też dokoła siebie, spojrz raczej wstecz. Pali mnie ciekawość usłyszenia szczegółów o zadziwiającej katastrofie, dzięki której znalazłeś się wśród nas. Mówmy o niej. Pomówmy o rzeczach powszednich, w starym powszednim języku tego naszego świata, który zginął w tak straszliwy sposób.

E j r o s: O! w straszliwy! zaprawdę straszliwy! i nie było to, niestety, snem.

C h a r m i o n a: Mówiłam ci, że niema już dla nas snów. Opowiedz mi lepiej mój Ejrosie czy opłakiwano mię bardzo po zgonie moim?

E j r o s: Opłakiwaliśmy cię Charmiono do ostatnich chwil istnienia naszego. Od czasu śmierci twojej gęsta mgła smutku i głębokiej melancholii ciężyła nieprzestannie nad twą rodziną.

C h a r m i o n a: Powiedz mi coś o tych ostatnich chwilach. Pamiętaj, że prócz samego faktu, niewiem nic zgoła o katastrofie, która was pochłonęła. Gdy opuszczając szeregi żyjących, wchodziłam przez wrota grobu do krainy śmierci, nikt wówczas jeszcze nie przeczuwał możliwości podobnego wypadku. Prawda, że nie byłam wcale oznajomioną z filozofią spekulatywną owych czasów.

E j r o s: Katastrofa ta była, jak słusznie zauważyłaś, zupełnie niespodziewaną. Wprawdzie możliwość podobnego zdarzenia bywała niekiedy przedmiotem ostrzeżeń wśród astronomów. Nie potrzebuję ci także przypominać, że już za czasów, gdyś nas miała opuścić, byli ludzie, którzy odnosili do przyszłości kuli ziemskiej ustępy pisma świętego, mówiące o ostatecznem zniszczeniu wszech rzeczy przez ogień. Od czasu jednak, gdy nauka astronomii dowiodła, że komety nie mają bynajmniej charakteru ciał zapalnych, myśl ludzka błąkała się napróżno, szukając, coby mogło się stać owym niszczącym czynnikom? Wiedziano powszechnie, jak niesłychanie małą była gęstość owych błędnych ciał niebieskich. Obserwowano pilnie komety, przechodzące przez księżyce Jowisza i przekonano się, że przejście to nie wywołało żadnych widocznych zmian w gęstości, ani też w położeniu tych drugorzędnych planet. Mniemano też oddawna, że koczownicze te ciała niebieskie są to niesłychanie rzadkie mgławice, nie będące w stanie uszkodzić w jakibądź sposób naszej gęstej i ciężkiej kuli ziemskiej, nawet w razie zetknięcia się z nią. Znano doskonale składowe pierwiastki komet i miano za rzecz niedopuszczalną, by stać się one miały kiedykolwiek przepowiadanym czynnikiem zniszczenia.

Mimo to wszystko, pewna wiara w cudowność, upowszechniana przez niektóre dziwaczne wyobraźnie, zaczęła naraz nabierać znaczenia wśród ludzi. To też, gdy astronomowie zapowiedzieli zbliżanie się nowej komety, wiadomość ta przyjęta została z pewnym niepokojem, mimo, że tylko ludzie ciemni i bez nauki doświadczać mogli z tego powodu poważnych obaw. Zbadano natychmiast i obliczono dokładnie składowe pierwiastki nowej tej gwiazdy błędnej, a uczeni astronomowie oświadczyli jednozgodnie, że w p e r y h e l i i swojej kometa owa znajdzie się bardzo blisko ziemi. Co więcej, paru astronomów cieszących się co prawda drugorzędną tylko sławą, poważyło się utrzymywać, że zetknięcie się komety z ziemią jest nieuniknione. Nie umiem ci doprawdy opowiedzieć jakie wrażenie wiadomość ta wywarła na ogół ludzki. Przez kilka dni nie chciano jej wcale wierzyć, bo inteligencya ludzka pochłonięta od tak dawna już wyłącznie doczesnemi tylko sprawami, nie umiała w żaden sposób przyswoić sobie tej prawdy. Ale fakt tak żywiołowej doniosłości musiał ostatecznie utorować sobie drogę i przedrzeć się do świadomości najciemniejszych nawet umysłów. Ostatecznie wszyscy mieszkańcy ziemi przekonali się, że astronomowie nie kłamią i oczekiwali nadejścia komety.

Zbliżanie się jej było z początku dość powolne. Wyglądała ona cokolwiek inaczej niż inne znane nam już dawniej. Barwa jej była ciemno-czerwona a warkocz niezbyt długi. Przez ciąg siedmiu do ośmiu dni nie zauważyliśmy zbyt widocznego zwiększenia się pozornej jej średnicy. Mimo to, ludzie zarzucili naraz codzienne swe zatrudnienia, śledząc z wytężeniem za wynikiem uczonych rozpraw, jakie toczyli z sobą astronomowie o naturze ogólnej komet. Ludzie najgrubszych inteligencyi, najciemniejsze i najcięższe umysły usiłowały podnieść swą nieudolność do wysokości doniosłych tych roztrząsań. Uczeni zaś oddali na usługi tej sprawy całą umiejętność swą i całą duszę. Nie starali się bynajmniej o zmniejszenie ogólnego przerażenia, ani też o przeprowadzenie ulubionej jakiej teoryi, szukali prawdy, samej tylko prawdy, wyczerpując wszystkie swe zasoby w tem poszukiwaniu, przyzywając wielkim głosem mistrzyni swej — doskonałej wiedzy. I prawda zeszła na ich wołanie w całej czystości i sile swego majestatu, a wówczas mędrcy ukorzyli się, by ją uczcić.

Mniemanie, jakoby nadchodząca kometa przynieść miała jaką dotykalną szkodę naszej ziemi, traciła coraz bardziej wiarę wśród mędrców; mędrcy zaś posiadali tym razem nieograniczoną władzę nad wyobraźnią i rozumem tłumu. Wykazano, że gęstość jądra komety jest mniejszą od gęstości najlotniejszego z naszych gazów. Przypominano wciąż nieszkodliwe przejście komety przez księżyce Jowisza, a fakt ten przyczynił się znacznie do zmniejszenia ogólnego strachu. Teologowie natomiast z płomienną gorliwością, zwiększoną jeszcze uczuciem grozy, kładli nacisk na proroctwa biblijne i wyjaśniali ludowi z bezprzykładną przedtem prostotą i prawością, że ostateczne zniszczenie ziemi, dokonanem być musi przez ogień. Twierdzenie to powtarzali z zapałem, budzącym powszechną wiarę w prawdę ich słów. Ale co do komet wiedziano przecie, że natura ich nie jest zapalną, a prawda ta, którą posiadali obecnie wszyscy ludzie, chroniła ich od obawy przed bliskością spodziewanej katastrofy. Należy także nadmienić, że wszystkie przesądy, związane zazwyczaj z pojawieniem się każdej komety, jako to przepowiednie wojny lub zarazy, nie znalazły obecnie wiary. Zdawało się, jak gdyby rozum jednym odruchowym zamachem strącił naraz z tronu wszelki zabobon. Najsłabsze nawet inteligencye zaczerpnęły nagle energię w samymże nadmiarze pochłaniającego je zainteresowania.

Zastanawiano się drobiazgowo nad możliwością drobnych klęsk, jakie sprowadzić mogło zetknięcie się komety z ziemią. Uczeni wspominali coś o lekkich zaburzeniach geologicznych, o prawdopodobnych zmianach w klimacie i roślinności, o możliwości elektrycznych i magnetycznych wpływów. Wielu jednak z nich utrzymywało, że przejście komety nie wywoła na ziemi żadnego widocznego skutku. Podczas gdy uczone te rozprawy toczyły się w najlepsze, przedmiot ich posuwał się po sklepieniu niebieskiem, rozszerzając coraz bardziej swą średnicę i jaśniejąc coraz to żywszym blaskiem. Za zbliżeniem się jego ludzkość zbladła, a wszystkie czynności ludzkie zostały zawieszone.

czacza — na to chyba odpowie statystyka wychowania szkolnego c. k. krajowej Rady szkolnej...

Zaiste należy stwierdzić, że teraźniejsze warunki bytu naszego, słowem to życie socyalno-polityczne, jakiem obecnie żyjemy w tej części kraju, jest w stosunku do tak wielu różnych i zasadniczo odmiennych a przecież od dłuższego czasu już istniejących warunków życia i rozwoju ekonomicznego w t. zw. zagłębiu krakowskiem absolutnym anachronizmem. Fakt ten stwierdza naszą niezaradność życiową, nasze niedołęstwo narodowo-ekonomiczne, naszą kompromitującą — co przykro przyznać — gospodarkę.

Od 40 lat krzyczymy, iż Galicyę wysysają: rząd i kto chce tylko, że jesteśmy dojną krową dla obcych i zbyt podatnym terenem dla wszelakiego wyzysku ekonomicznego — lecz tego tylko przyznać nie chcemy, iż wina tego w nas samych leży. Posiadaliśmy i posiadamy najbogatsze w Europie tereny naftowe — a jednak jak łatwo zaprzepaściliśmy je, oddając w obce ręce! Nawet na wybudowanie rafineryi nie umieliśmy się zdobyć, a naftę galicyjską rafinowane poza granicami kraju, skąd przywożono dopiero do nas celem sprzedaży!! Toteż pieniężny rynek naftowy i właściwy regulator cen tego podatku mieści się dotąd w Pradze czeskiej!!

Posiadamy również nieprzebrane bogactwa wosku ziemnego. Dla tego produktu surowego powstały liczne fabryki w... Niemczech, gdzie służy on do rozmaitych celów przetwórczych, a w pierwszym rzędzie do wyrobów celuloidowych. Surowy produkt sprzedajemy do Prus za marne pieniądze, który nie tylko musimy z mozołem sprowadzać w postaci prawdziwych wyrobów celuloidowych, lecz nadto za wytwór ten wysokie cła opłacać. Podczas, gdy bowiem Prusak płaci n. p. 4 halerze za pewne *quantum* wosku ziemnego — to my za tęsamą ilość w przetworze celuloidowym samego cła musimy opłacać 200 hal. t. zn. 50 razy tyle!

To są skutki naszej niezaradności, braku wszelkiej przedsiębiorczości i inicyatywy, — skutki naszej społecznej choroby, braku odwagi handlowo-przemysłowej t. j. wszelkiego ryzyka: Zdrowe i racyonalne pojmowanie naszego znanego przysłowia: »Kto nie ryzykuje, ten nic nie ma« — istnieje u nas tylko w teoryi; w praktyce natomiast, albo tamuje zastosowanie tegoż wrodzona wada narodowa: sobkostwo — albo znów zasadę tę stosujemy niepotrzebnie, na ślepo, jako notoryczni hazardziści, co objawia się w drugiej wadzie narodowej: wrzekomej naszej lekkomyślności.

Jeśli zatem obcy czerpią korzyści z naszych bogactw naturalnych — wina tego tylko po naszej stronie. Jak zaprzepaściliśmy naftę — tak na tejsamej drodze znajdujemy się obecnie odnośnie do zagłębia krakowskiego, — a co za utratą tej kardynalnej podstawy i ośrodka wszelkiego przemysłu idzie, samochcąc oddajemy najważniejszy w dobie obecnej czynnik życia ekonomicznego: przemysł — w ręce obce, a nawet nam wrogie!

* * *

Przegląd, jaki dała dwudniowa wycieczka kraj. komisyi przemysłowej na zagłębie krakowskie pod względem jego kopalin i rodzącego się przemysłu, przeszedł wszelkie oczekiwania. Zwiedzono 4 najważniejsze centra kopalniane: Jaworzno, Sierszę, Bory i Brzeszcze oraz 13 fabryk, w czem 9 *par excellence* olbrzymów fabrycznych, rywalizujących śmiało z wszelkimi tego rodaju przedsiębiorstwami pozakrajowymi, a nawet zagranicznymi.

Jest to wprawdzie poważna część co do zakresu działalności wszełkich kopalń i fabryk, istniejących w zagłębiu krakowskiem, lecz co doliczebności jest to zaledwie znikoma cząstka w stosunku do licznie rozsianych po całem W. Ks. Krakowskiem szeregu przedsiębiorstw górniczych, jak niemniej zakładów przemysłu maszynowego, żelaznego, metalowego, chemicznego, ceramicznego, drzewnego, spożywczego i t. d. Że przegląd ten ograniczył się tylko do wspomnianych placówek, pochodzi stąd, iż — jak program wycieczki głosił — wzięto pod uwagę te tylko przedsiębiorstwa, które posiadają dogodną komunikacyę z Krakowem.

Przegląd wypadł z natury rzeczy stosunkowo pobieżnie — a jednak dość szczegółowo, by dać pojęcie o całej działalności tego stanu rzeczy, jaki się uczestnikom wycieczki przedstawił.

Wrażenie było imponujące. Przed oczyma widza przesunęło się dziesiątki maszyn parowych o potężnych kołach rozpędowych, dochodzących 10 m. i więcej średnicy, ciche i skupione a groźne swą siłą turbiny dynamo-elektryczne, potworne, do dwóch pięter wysokości dochodzące kotły, sagany, kessony i t. p., więzione tu i ówdzie tysiącznymi splotami przeróżnej grubości rur, setki misternych maszyn, służących do rżnięcia, toczenia, dziurkowania, heblowania, każda w innym rodzaju, w zakresie swojej specyalności — nierzadko tajemnica zakładu, — okalająca z zadziwiającą precyzyą metal, który to podnosi, to zniża, przysuwa, odciąga, obraca, tłoczy, wycina — zda się, żywy mechanizm.

Zaiste wielki jest geniusz ludzki.

Tam znów wartkiem korytem bieży potężny biały strumień rozpalonej lawy żelaznej, rozgrzany od 1.600—1.800° Celsiusza, a wlewając się wrzącą strugą do specyalnych naczyń połączonych, tryska naokół prześliczną kaskadą we wzorzystych kabłąkach, jarzących się skier. Tu znów wtłaczają ciosowe bloki rozpalonego żelaza w specyalne walcownie, z których wysuwają się długie, wijące się lijony, jak żmije syczące, coraz cieńsze, a coraz dłuższe, aż stygnąc zawisną na kołowrocie. Drut gotowy.

W głowie szumi od huków, grzmotów, warczeń, głosów syrenich. Olbrzymy-młoty spadają z przerażającą siłą druzgoczącą — miarowem uderzeniom wtórują zupełnie niewidoczne, zaledwie mikroskopijne drgnienia narzędzi pompami pneumatycznemi poruszanych. Są to działania rylców, dłutów, młotków itp. zda się, w bezczynnym stanie ślizgających się ostro po płytach żelaznych — a jednak tak strasznych w swych niewidzialnych uderzeniach, iż prują i żłobią stalowe pancerze z dziwną łatwością. Naokół roztaczają się kolosalne wiązania, dźwigary, żórawie, tajemnicza siła przerzuca lub przesuwa poszczególne części składowe kotłów, mostów, parowozów i całe wagony z niesłychaną sprawnością i lekkością.

Jesteśmy na innem miejscu. Liczne maszyny drgają wartkimi ruchami, chciwie wchłaniając zwoje drutów przeróżnej grubości, tłoczą, tną, gromadząc naokół siebie w przeciągu krótkiego czasu stosy gwoździ od najmniejszych do dziesięciocalowych. To fabryka drutu.

Tam znów pod niesłychanem ciśnieniem atmosferycznem gwałtowną przemocą uciska się w progi kolejowe środek zapobiegawczy przeciw wilgoci: olej terowy. Dość powiedzieć, iż każdy próg taki tym sposobem wchłonąć musi aż 30 kg. owegu teru. To impregnacya drzewa.

Oto znów mozolne i długie przetopienie rudy cynkowej w piecach-kolosach o licznych ujściach i otworach, do czego służą dziesiątki zabudowań fabrycznych, wież i kominów, dochodzących 62 m. wysokości — a wszystko to na obszarze 80 morgowem! Powietrze pełne dymu i duszących odorów — wokół rozchodzą się bądź szkodliwe, bądź trujące gazy — które znów w specyalnych zakładach »chwyta się« i ujmuje, przetwarzając na miejscu w kwasy chemiczne.

Wkraczamy w państwo podziemia. I znów dziesiątki machin, windy, szyby węglowe, gmachy, wagony, wózki kopalniane, tory, kolejki, kominy, — bezładny chaos. Tam sapią pompy, wydobywające w pocie czoła złowrogi żywioł wodny, tu jak *deus ex machina* wylatują z ponurej i głębokiej paszczy szybu dziesiątki wózków, pełnego brył życiodajnego węgla. Odwieczny płód ziemi chwytają rozliczne, wijące się i przewalające wiązania wózków łańcuchowych, a krzyżując się w strasznym chaosie, przerzucają przez sita, sortując z precyzyą i dokładnością na węgiel gruby, kostkę, orzech i t. d.

Pod ziemską powłoką zaś, na całym terenie W. Ks. Krakowskiego odbywa się mrówcza i systematyczna praca, znacząc ślady ludzkiej ręki. Praca nie gorączkowa we wszelkich kierunkach — bo przyroda szczodrze obdarzyła swymi skarbami tę krainę.

Zagłębie krakowskie — to cząstka wielkiego zagłębia polskiego, na które składa się polska ziemia pod trzema zaborami. Zagłębie to dzieli się na: zagłębie austryacko-śląskie, prusko-śląskie, dąbrowskie i krakowskie. Te same warstwy tak co do istoty jak i jakości — a więc te same warstwy węglowe rozsiadły się tu pokotem, których macierzystej wspólności granice polityczne rozerwać nie zdołają, i dziś dopiero otwierają się nam oczy, jak nieprzebrane skarby roztaczaja się przed nami.

Jesteśmy w tem szczęśliwszem położeniu, że podczas gdy zagłębie prusko-śląskie uchodzi już po wielkim onym »sezonie« w okres dekadencyi — my w krakowskiem jesteśmy dopiero na progu wielkiej przyszłości. A pod nami leżą, jak dziś już stwierdzono, olbrzymie te same tereny węglowe, sięgające hen w głąb Galicyi, daleko na zachód i południe — gdzie jeszcze przez długie lata spoczywać będą w dziewiczym stanie.

* * *

Uczestnicy wycieczki bez wyjątku wrócili do zwykłego trybu życia pod wrażeniem oszałamiającem. Jakieś dziwne przygnębienie ogarniało na widok i wspomnienie tych chwil, jak z innego świata.

Zaiste to świat bardzo odmienny. Ruch, życie gorączkowe, idea postępu, nieustanne kształcenie ducha i myśli w dziedzinie tak obcej naszemn wychowaniu, a przytem pełnej zagadek i nieodpartej siły tajemnej, — a wszystko to w zestawieniu z obecnymi warunkami bytu ekonomicznego — budzi dziwny żal — bezbrzeżny żal do społeczeństwa, które do tych zadań wychować nas nie umiało...

Świat ten dla dzisiejszego pokolenia — bezpowrotnie stracony. Z tą myślą pogodzić się musimy. Obecnie usilnie należy nam dążyć do tego, by system wychowania gruntownie zmienić — by następne pokolenia nas... nie przeklinały. *M. D.*

Grzech narodowy.

Z uczuciem prawdziwego żalu przeczytałem w »Głosie Narodu« bolesną wiadomość, że Zarząd główny T. S. L. oddał budowę gmachu dla gimnazyum polskiego w Białej hakatyście bialskiemu Rostowi.

Wychowany w pobliżu Bielska-Białej, pracując następnie przez szereg lat w obu tych miastach miałem niejednokrotnie sposobność poinformować się, jaką jest firma p. Rosta w stosunku do Polaków, a zarazem, jak lekkomyślnie inteligencya bialska polska traktuje tam na kresach sprawę narodową i jak nieopatrznie przyśpiesza rozwój wpływów niemieckich.

Ze zdumieniem też przeczytałem w »Głosie Narodu« artykuł »osoby znającej doskonale stosunki bialskie«, z którym autor broni postępku Zarządu głównego T. S. L. i oddania budowy na instytucyę polską firmie niemieckiej i hakatystycznej uważa za dowód »dojrzałości« politycznej z naszej strony.

Autor artykułu stwierdza, że p. Rost budował gmachy »Czytelni polskiej« w Białej, szkoły polskiej w Białej, szkoły polskiej w Leszczynach koło Białej, Rady powiatowej w Białej i t. d. To stwierdzenie jest może najboleśniejsze. Kto bowiem choć raz miał sposobność poznania bliżej stosunków firmy Rost musiał nabrać przekonania, że popieranie jej groszem polskim jest rzeczywiście grzechem narodowym.

Czy p. Rost mógł spolszczyć się czy nie, w to nie wchodzę. Wiem jednakże, że personal urzędniczy firmy Rost — to Niemcy-hakatyści, którzy przy każdej sposobności zaznaczają swoje wrogie usposobienie dla Polaków. A przecież gdyby p. Rost chciał być sprawiedliwym, umiałby poskromić hakatystyczne zapędy swoich podwładnych. I tej firmie oddaje się budowę gmachów polskich! Czy p. Rost, budując »Czytelnię polską«, ściągnął na siebie gniew Niemców, pozwalam sobie w to wątpić. Wiem tylko tyle, że ściągnął polskie pieniądze i miał nim gniew Niemców przebłagać. Obrońca p. Rosta zechce przeczytać listę składek na »Schulvereiny«, »Nordmarki« i t. p. hakatystyczne instytucye, a przekona się, że p. Rost tak nieszkodliwym nie jest...

Oddaniu budowy »Czytelni polskiej« w Białej Rostowi nie może dziwić znających stosunki. Przecież w tejże »Czytelni« dotychczas restauracyę trzyma Niemiec a nikogo to z inteligencyi polskiej nie drażni, przeciwnie, często słyszałem jak niejeden Polak witał gospodarza po niemiecku.

Nie mogę jednak pojąć tego, jak Zarząd główny T. S. L. mógł zdać się na opinię Białej co do budowy gmachów szkolnych, zwłaszcza gimnazyum polskiego!

Stanowczo zaś nie mogę zgodzić się z autorem obrony p. Rosta, że »mając na oku interes T. S. L. a zatem i interes narodowy« ocenić trzeba sprawę bez uprzedzenia. Jeśli T. S. L. popełni nierozważny krok, jeśli dopuści się grzechu narodowego, na którym właśnie cierpi interes narodowy, czyż mamy milczeć? Czyż każde serce polskie nie zadrga bólem, gdy tam na kresach, gdzie hakatyści napadają na »Dom polski« w Bielsku, na działaczy narodowych, gdzie nordmarkowcy rozbijają głowy naszym posłom ludowym, gdzie po naszych polskich górach rozlega się wstrętne: »Wacht am Rhein« i »Heil dir im Siegeskranz«, gdzie każde słowo, każda myśl polska jest uważana za zbrodnię, gdzie bandy niemieckich niedorostków dokonują w biały dzień krwawych rozbojów — że tam właśnie Towarzystwo Szkoły Ludowej, stojące pod kontrolą całego narodu, ma tę odwagę oddać budowę gimnazyum polskiego firmie niemieckiej, hakatystycznej?! *J. P.*

Zamykając polemikę w sprawie powyższej, nadmieniamy, że według naszego przekonania, żadne tłumaczenie nie zdoła uwolnić zarządu T. S. L., od zarzutu popierania groszem polskim niemieckich hakatystów.

Pod znakiem Azefów.

Prawie jednocześnie nadeszły wczoraj dwie wiadomości, choć z różnych miejsc i różne treścią, lecz identyczne co do faktu. W Petersburgu rozegrał się ostatni oficyalny akt Azefiady: wyrokiem sądowym skazano byłego dyrektora departamentu policyi Łopuchina na 5 lat ciężkich robót za zdemaskowanie przed rewolucyonistami prowokatorskiej roli Azefa i udaremnienie w ten sposób jego »nieocenionej« — według słów aktu oskarżenia — działalności dla państwa. W Paryżu aresztowany za symulacyjny zamach na naczelnika policyi moskiewskiej Kottena, rewolucyonista Riks ujawnił przy badániu jeszcze skandaliczniejsze, niż w sprawie Azefa, szczegóły z za kulis rosyjskiej prowokacyi. Według jego słów, policya rosyjska planowała zorganizować szereg zamachów na wysoko postawione osobistości w państwach zachodnich, aby w ten sposób wywołać represye przeciw rewolucyonistom rosyjskim, a naczelnik policyi z Moskwy miał właśnie w tej misyi przybyć do Paryża i namawiać Riksa do wykonania zamachu na prezydenta republiki francuskiej...

Rewelacye te brzmią wprost nieprawdopodobnie i trudno byłoby w nie uwierzyć, gdyby właśnie sprawa Azefa i proces Łopuchina nie wykazały najdowodniej, że rzeczywistość rosyjska wkracza w granice niemożliwości...

Przebieg procesu petersburskiego, jakkolwiek uczyniono wszystko, aby ze sprawy Łopuchina zrobić tylko farsę »wymiaru sprawiedliwości« i nie ujawnić całej prawdy, rzuca zdumiewające światło na wydarzenia ostatnich lat w Rosyi... Gdy rewolucyoniści bez ogródek przyznali, że nici całego ruchu rewolucyjnego od r. 1905 spoczywały w rękach Azefa, że ten przywódca bojówki i członek centralnego komitetu był faktycznie dyktatorem rewolucyi, sam układał i przeprowadzał plany rewolucyjne; gdy ujawniono, że Azef zorganizował i do skutku doprowadził takie zamachy, jak zamordowanie Plewego i wielkiego ks. Sergiusza w Moskwie — akt oskarżenia z dziwną szczerością stwierdza, że cała policya rosyjska »żyła tylko doniesieniami Azefa«, że wszystkie jej odkrycia organizacyi rewolucyjnych i aresztowania rewolucyonistów zawdzięza tylko temu prowokatorowi, a zeznania różnych dygnitarzy policyjnych te zasługi Azefa w całości potwierdziły...

Słowem i rewolucya rosyjska i walcząca z nią policya — były tylko igraszką w rękach Azefa. Raz zdradzał on rewolucyonistów i oddawał ich w ręce rządu, to znowu przeprowadzał do końca zamachy na dygnitarzy państwowych, a nawet członków rodziny carskiej. Oszukiwał i rewolucyę i policyę, bo służył na przemiany to jednej, to drugiej...

Ujawnienie tej podwójnej roli Azefa miało też skłonić Łopuchina — jak oświadczył na rozprawie — że nie uważał za potrzebne ochraniać prowokatora i odkrył przed rewolucyonistami jego usługi, oddawane policyi. »Przez to — mówił Łopuchin — oddałem usługę nie rewolucyi, lecz rządowi rosyjskiemu, bo zdemaskowanie Azefa rozbiło partyę socyalistów-rewolucyonistów i uniemożliwiło temu prowokatorowi planowanie i wykonywanie nowych zamachów terorystycznych«.

Rząd rosyjski był jednak innego zdania... Działalność tego rodzaju prowokatorów uważa nadal za „nieocenioną“ dla państwa, a Azef, jak ujawniono na rozprawie, znajduje się obecnie pod troskliwą opieką policyi... Surowy wyrok na Łopuchina (podyktowany niewątpliwie sądowi „z góry“) jest jaskrawym dowodem, za jaką stratę uważa rząd rosyjski pozbawienie go współpracownictwa Azefów! Wyrok ten jest więc wymownem stwierdzeniem, że i dziś jeszcze rząd rosyjski stoi pod znakiem prowokacyi... Jest ona alfą i omegą jego mądrości politycznej... Azefowie pozwalają bowiem biurokracyi z jednej strony pod pozorem »tłumienia rewolucyi« rządzić zapomocą gwałtów i przemocy, a z drugiej — chlubić się łatwemi zwycięstwami nad rewolucyą, dzięki tymże Azefom... Istotnie „nieocenionie“ usługi! To też, po zdemaskowaniu Azefa, rosyjscy „stróże prawa i porządku“ usiłują zdobywać nowych, równie »cennych« współpracowników i nawet wskazują im nowe pole działalności „rewolucyjnej“ — poza granicami państwa rosyjskiego... Planują nawet zamach na prezydenta swej francuskiej »sojuszniczki«!

Byłoby to istotnie czemś wręcz nieprawdopodobnem, gdyby nie dotyczyło państwa... Azefów.

Bochnia żydzieje.

Bochnia żydzieje z dniem każdym co raz bardziej. Żydzi opanowali u nas już niemal zupełnie handel. Niedawno to jeszcze istniały u nas liczne sklepy chrześcijańskie, dziś panoszy się wszędzie żydowstwo. Brudne chałaty, i wystrojone w sobotę córy jerozolimskie zapełniają ulice, chodniki i planty. Ilość szynków przerażająca jest na Bochnię, bo wynosi około 33. Ludność zaś chrześcijańska zubożała, bez opieki, bez poczucia samoobrony, solidarności, zobojętniała, zapełnia wstrętne lokale żydowskie i oddaje swój grosz pijawkom żydowskim. Ludzie zaś mający pretensye do przewodzenia w mieście nawet nie pomyśleli o tem, by sytuacyę ratować, lecz poza spędzaniem wolnych chwil w wstrętnej winiarni wdówki Grajowerki, by mieć czyste sumienie, aranżowali raz lub dwa razy do roku jakąś zabawę lub przedstawienie amatorskie w »Ojczyźnie« i... to była cała ich praca społeczna. Dla prostej popularności, skaptowania sobie głosów wyborczych, przysparzania klientów, schlebiano Żydom, którzy uzyskują coraz większe wpływy w Radzie miejskiej, nawet w innych instytucyach i stowarzyszeniach.

Do tego doprowadził filosemityzm Dra Maissa, któremu w tym względzie dzielnie sekunduje jego zięć Dr Kiernik. Pamiętamy przecież, jak przy zakładaniu spółki spożywczej sprzeciwiał się dodaniu do firmy słowa: »chrześcijańska« a to »by Żydów nie drażnić!«

Tego rodzaju praca, poglądy, prywata, musiała doprowadzić do tego stanu zobojętnienia chrześcijańskiej ludności i do takiego stanu zacofania i ciemnoty mieszczaństwa bocheńskiego, jak rzadko w którem mieście. Szumowiny żydowskie u nas oparły się na socyalistach — bogatsi albo na naszych »demokratach« lub okolicznem obywatelstwie. Propinator Hofstädter trzęsie wprost magistratem, kapitaliści jak Pomeranz, Schlosser kredytem, innymi geszeftami Stiel i Kanarek (Gelberger umarł w kryminale), nawet w nowo powstałej spółce spedycyjnej prym wiodą Żydzi tak w biurze (Horowitz) jak i w prowadzeniu automobilu, załatwianiu frachtu, do czego zaraz przyjęto kilku Żydków, robotnikom zaś chrześcijańskim oddano dźwiganie ciężarów i ładowanie.

Nie zaszkodzi na dowód wprost zidyocia łego sprzyjania i faworyzowania żydowstwa kilka przykładów: Oto malarz pokojowy wystawiwszy dom, oddaje lokal pod szynk Żydowi, aczkolwiek ze strony chrześcijańskiej ofiarowano mu za ten sam lokal pod garkuchnię znacznie wyższy czynsz. Oto okoliczna właścicielka dóbr po zmarciu swego męża nie przyjmuje usług swego krewnego koło pogrzebu, »bo to załatwi już jak zwykle Stiel (Żyd)!! Nawet młodzież akademicka na plantach, lub zabawach nadskakuje wystrojonym Żydówkom, kłania się przed lada podlotkiem, którego ojciec majątku na licytacyach się dorobił.

Osobistości z naszej śmietanki uczciwemu mieszczaninowi ręki nie podają, za to ściska się serdecznie lichwiarską rękę, bo się liczy albo na kredyt, albo na wpływy. Gdy się dla zaokrąglenia doda następnie patryarchalne stosunki w Magistracie, Radzie powiatowej i obu Kasach oszczędności — będących zawsze asylem dla zbankrutowanych utracyuszy, to wyrobimy sobie ogólny pogląd bocheńskich stosunków. Dość dodać, że Zarząd Kasy miejskiej, gdzie przecież figuruje jako prezes Dr Maiss, jako syndyk Dr Zakrzewski, jako naczelny dyrektor emerytowany rotmistrz (!) Karpiński, wpakował kapitały Kasy tak niedbale w najgorsze papiery giełdowe, że niechcąc z powodu ich szalonego spadku w kursie w razie ich realizacyi narażać na ruinę Kasę, wstrzymał pożyczki, czekając lepszych czasów!

Czas jednak najwyższy się ocknąć! Do pracy nam się brać co rychlej, do pracy trzeźwej, sumiennej!

Przyszłość rzemiosła.

Potężny rozwój przemysłu fabrycznego, taniość i szybkość jego produkcyi ogranicza coraz bardziej rękodzieło, ścieśnia i zagarnia pola pracy rzemieślników oraz rynki zbytu ich wytworów. Proces ten datuje się od czasu zastosowania maszyny w przemyśle, która przeobraziła gruntownie sposób produkcyi, czyniąc go bez porównania tańszym od dawnego i łatwiejszym.

Na wielu polach pracy wytwórczej rzemiosło zostało zupełnie wyrugowane przez wielki przemysł, na innych ograniczone do minimum, a tylko niektóre działy zostały przez wielki przemysł niezdobyte i są w posiadaniu rękodzieła.

Ten proces, który się przeszło od stu lat odbywa, przeraża świat rzemieślniczy, napawając go przestrachem a często zwątpieniem o przyszłość. Wielu z rzemieślników twierdzi, że lata rękodzieła już są policzone i szkoda nawet robić wysiłków w kierunku obrony jego egzystencyi przed zalewem kapitalistycznej produkcyi.

Skargi i żale tego rodzaju są do pewnego stopnia słuszne i uzasadnione, ale tylko częściowo. W zasadzie bowiem przyszłość rzemiosła nie jest znowu tak rozpaczliwą, jak się to powszechnie wydaje.

Z zestawień statystycznych Rzeszy niemieckiej, obejmujących lata 1882—1895, następnie zaś lata 1895—1907, widocznem jest, że rzemiosło czeka wprawdzie nieróżowa, ale wcale spokojna i zadawalająca przyszłość. Głównym powodem tego dodatniego objawu jest, iż rzemiosło zaczyna się przystosowywać do nowoczesnych warunków i wymogów postępu.

Państwo niemieckie coraz więcej przeobraża się z rolniczego w przemysłowe; przemysł przy końcu okresu 1882—1895 zatrudnia prawie tę samą ilość ludzi co rolnictwo, podczas gdy dawniej w rolnictwie przeważna część ludności szukała dla siebie zarobku i znajdowała utrzymanie. Jeden objaw jest podpadającym, mianowicie, że liczba warsztatów przemysłowych, w których pracował jeden osobnik i bez pomocy motorów (a więc przeważnie rzemieślnicy) zmniejszyła się z 1,877.872 w roku 1882 na 1,714.951 w roku 1895; spadła więc od 1882 do 1895 o 8 procent. Bezwątpienia byłby to objaw bardzo smutny, gdyby dotyczył rzemiosła w całej jego rozciągłości. Na szczęście tak nie jest. Co rzemiosło w jednoosobowych warsztatach straciło, to zyskało sowicie we wszystkich tych, w których pracowało 1—5 osób, a jeszcze więcej w takich, które zatrudniały 5 do 10 osób.

Procentowo warsztaty do 5 osób podniosły się o 21·4 procent, warsztaty zaś od 7—10 osób nawet o 61·5 procent. Jeżeli z tych ostatnich pewną, ale bardzo małą liczbę do rzemiosła zaliczać nie można, to inaczej się ma rzecz z przedsiębiorstwami do 5 osób, które bezwzględnie zaliczyć trzeba do rękodzielniczych.

Jak widzimy, liczba przedsiębiorstw rzemieślniczych w okresie 1882—1895 znacznie się podniosła, a jeszcze więcej wzrosła liczba zatrudnionych w nich robotników.

Świadczy to, że rzemiosło w Niemczech przeistacza się powoli w przemysł »czeladniczy«, to jest taki, gdzie w jednym warsztacie pracuje po kilku czeladników.

Rozwój rękodzieła niemieckiego postępuje w tym kierunku ciągle naprzód w latach następnych.

Statystyka austryacka nie daje nam jeszcze w tym kierunku potrzebnych ścisłych danych. Zresztą u nas będzie można robić porównania i wyciągać wnioski na przyszłość na realnych oparte podstawach dopiero po kilku latach, kiedy wprowadzoną zostanie w praktykę życia ostatnia nowela do ustawy przemysłowej, potworzone zostaną zawodowe organizacye rękodzielnicze, szkoły zawodowe i wzmoże się wśród rękodzielników duch asocyacyjny, którego obecnie zupełnie prawie między niemi niema. Biorąc jednak za podstawę własną obserwacyę i niektóre dane statystyczne, stwierdzić już dzisiaj można, że rękodzieło u nas nie tylko nie cofa się, ale przeciwnie, rozwija się i zdobywa sobie nowe rynki zbytu. Tak będzie i w przyszłości, jeżeli zechcą go wyzwolić ze starego szablonu, zmodernizować, zastosować w nim najnowsze wynalazki techniki i wiedzę fachową, oraz imać się kooperacyi, która i tutaj stanowi potężną dźwignię.

»Rzemiosło nie zginie w przyszłości — powiedział ekonomista Hammer — jeżeli rzemieślnicy zrozumieją konieczność łączenia się w zawodowe organizacye i spółki, w których leży ich siła i przyszłość«.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę 5 po W. Jana Nepomucena; pojutrze w poniedziałek Paschalisa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 42; zachód przypada o godz. 6 minut 45; długość dnia godzin 14 minut 19.

Kraków, dnia 15 maja.

Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności. Dnia 22 maja br. o godz. 12 w południe odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesa Akademii Umiej. w zastępstwie arcyksięcia, protektora, z następującym programem:

Przemówienie prezesa Akademii; sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii Umiejętności w roku ubiegłym; odczyt prof. Augusta Witkowskiego p. t.: „O zasadzie względności“; ogłoszenie nazwisk nowych członków i nagród.

Z uderzeniem godziny 12 aula będzie zamknięta.

Pogoda. Przed kilku dniami, wskutek ulewnych i długotrwałych deszczów groziło nam wcale poważne niebezpieczeństwo powodzi, zdawało się jednak, że z nastaniem piękniejszej pogody ustali się w końcu i tak już bardzo spóźniona wiosna. Niestety jednak przewidywania zawiodły, we czwartek i piątek mieliśmy przy dotkliwem zimnie istny potop deszczowy. Wisła na nowo wezbrała, dzisiaj niebo jest zasnute gęstemi chmurami. Barometer ani odrobinę się nie poprawił, zaś telegraficzne notatki i przepowiednie pogody wiedeńskiej stacyi meteorologicznej brzmią wcale niepomyślnie. I tak bez końca...

Wiec publiczny w sprawie Chełmskiej. Staraniem specyalnego komitetu odbędzie się w

niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11 przed południem w podwórzu magistratu, a w razie niepogody w sali Rady miejskiej publiczny wiec w sprawie oderwania Chełmszczyzny. Komitet tworzą: imieniem polskiego stronnictwa demokratycznego Dr Ernest Bandrowski i Dr Julian Gertler, imieniem Koła mieszczańskiego r. Kosobucki i r. Stankiewicz, imieniem polskiej partyi socyalistycznej poseł Daszyński i Tadeusz Bobrowski, imieniem polskiego stronnictwa chrześcijańsko socyalnego red. Maryan Dąbrowski i X. Andrzej Mytkowicz, oraz imieniem stronnictwa demokratyczno-narodowego Dr Maryan Starzewski i Antoni Wojciechowski.

Z teatru miejskiego. Arcydzieło Ibsena: „Dzika kaczka," grana będzie po raz drugi w niedzielę wieczorem o godzinie wpół do 8. Na popołudniowem przedstawieniu niedzielnem ukaże się „Kopciuszek." — W poniedziałek „Król."

Wystawa ornatów i szali ze zbiorów pana Feliksa Jasieńskiego, urządzona w salach Wystawy budowlanej w domu Towarzystwa technicznego potrwa jeszcze tylko do poniedziałku. Starożytne tkaniny i haftowane ornaty, pochodzące z początku wieku XIV i XV, budzą podziw u fachowych znawców.

Ornaty, kapy i dalmatyki, misternie haftowane, mogą być wzorem dla dzisiejszych zakładów, wyrabiających szaty kościelne.

Austro-Americana i zarządzenia władz. Poruszona przez nas onegdaj sprawa handlarstw emigracyjnych, dokonywanej przez agentów linii przewozowej Austro-Americany, na szkodę ludu wychodźczego, a wbrew prawu — zwróciła uwagę szerokich kół poselskich i władz miejscowych, które nie omieszkały poczynić już pierwsze kroki w kierunku sanacyi tych opłakanych stosunków emigracyjnych. Oto wczoraj zarządziła krakowska dyrekcya policyi zbadanie na dworcu kolejowym, czy agenci Austro-Americany tak gorliwie pracują dla niemieckich portów z obejściem prawa, jakie im daje koncesya i czy rzeczywiście rozpuszczona przez Goldlusta i spółkę sfera żydowskich agentów, bałamuci lud wychodźczy, jak o tem onegdaj pisaliśmy.

Delegowany przez dyrekcyę policyi znany z energii komisarz Dr Gulkowski do przeprowadzenia śledztwa na dworcu, zatrzymał wczoraj wieczór kilka partyj wychodźców z różnych okolic kraju i z Węgier, jadących do Ameryki, a zdążających z dworca do agencyi Goldlusta. Przesłuchawszy tych pasażerów, dowiedział się komisarz, że ekspedyowali ich z Muszyny, z Żegestowa i z innych miejscowości subagenci Goldlusta, skierowując wszystkich na niemiecką linię okrętową w Bremie. Po stwierdzeniu, że agenci Goldlusta pobrali już za jazdę do Ameryki od wychodźców całą należytość — nakazał komisarz Dr Gólkowski agencyi Goldlusta, aby zapłacone przez wychodźców pieniądze, natychmiast tymże zwróciła i zagroził Goldlustowi zamknięciem agencyi, jeśli wbrew uprawnieniu będzie nadal bałamucił lud wychodźczy i pędził pasażerów na linie nieaustryackie.

W ślad za tem zarządzeniem spodziewane są dalsze, mianowicie: wszystkie starostwa i posterunki żandarmeryi w Galicyi zostaną niebawem — jak nam donoszą — zawiadomione, by surowo przestrzegały ścisłego wykonywania przez Austro-Americanę uprawnienia, jakie rzeczywiście posiada, to jest, że nie wolno Austro-Americanie namawiać lud do wychodźtwa i ekspedyować wychodźców na linie przewozowe nieaustryackie.

Przecież już wreszcie nastąpi może ład jakiś w ruchu emigracyjnym i może się już raz upora społeczeństwo z tym ohydnym handlem ludźmi w Galicyi, na którym Żydzi i Niemcy dorabiają się milionów.

Zżydzenie aptek krakowskich. Do jakiego stopnia dochodzi niedbalstwo nasze i brak poczucia narodowego, — najlepszym tego dowodem jest sprzedaż 2 największych aptek w Krakowie Żydom. I tak znana apteka w domu pp. Siedleckich, w ostatnich czasach własność p. Doskowskiego, jest dziś własnością Żyda Dr Hausmana. — Każdego kto znał tę aptekę zadziwiło, że w miejscu, gdzie był obraz „Madonny częstochowskiej" wymalowano Kościuszkę. Istotnie w domu tym, a nawet w tych samych apartamentach mieszkał bohater z pod Racławic. Na murze zresztą widnieje i tablica! Czy to nie wstyd, by Żydzi strzegli „pamiątek narodowych" i jeszcze nadużywali ich dla swoich spekulacyj.

A apteka Gralewskich? — Dom, gdzie są rzeźby Baltazara Fontanny, gdzie była ongi pierwsza świątynia aryańska, gdzie tyle, a tyle wspomnień z różnych epok i minionych lat. I dziś omawia przenoszą się tam Żydzi, Jarra i Blumenfeld, korzystający z naszej lekkomyślności i safandulstwa! — Czyż rodzina Gralewskich zastanowiła się nad tem, że pamięć zmarłego, który był Polakiem z krwi i kości, wyrządziła największą obelgę?

Co ma rzec publiczność? Unikać tych aptek, by Żydom przywykłym do zysków nie powinno się powierzać tak odpowiedzialnych i ważnych obowiązków jak sprawowanie funkcyi aptekarzy.

Trzecia apteka żydowska znajduje się na ul. Krakowskiej, własność Rosenberga. — Dodać wypada, że jest tam i apteka katolicka „Marcoina," którą mieć winni w pamięci mieszkańcy tej dzielnicy. *W.*

Odniemczenie dworca krakowskiego. Przypominamy, że w poniedziałek dnia 17. b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali „Głosu Narodu" posiedzenie w sprawie zwołania wiecu publicznego stronnictwa chrześc.-socyalnego w Krakowie dla omówienia kwestyi odniemczenia dworca krakowskiego.

Dla charakterystyki Poe'go dajemy w fejletonie jeden z jego utworów, dotychczas na język polski nie przełożony.

Loterya fantowa na rzecz Sanatoryum nauczycielskiego. Poufne zebranie celem zawiązania w Krakowie „Komitetu obywatelskiego" w sprawie poparcia wielkiej loteryi fantowej na rzecz Sanatoryum nauczycielskiego, odbędzie się w poniedziałek dnia 17 maja b. r., o godz. 5 po południu, w sali Rady miejskiej, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie. Wybór przewodniczącego i sekretarza. Referat w sprawie Sanatoryum. Przemówienia delegatów. Dyskusya. Wybór Komitetu miejscowego. Wnioski.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw pofortyfikacyjnych, na którem obradowano nad programem zfinansowania na najbliższe lata tych gruntów, oraz przeprowadzono dalszą dyskusyę nad regulacyą zachodnich części wielkiego Krakowa.

Doroczne nabożeństwo. Wydział Stowarzyszenia służby katolickiej w Krakowie urządza w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 6 rano w kaplicy św. Jana w kościele OO. Dominikanów doroczne solenne nabożeństwo za członków zmarłych i żyjących.

Wieczór ku czci J. Słowackiego. W sobotę 15 bm. odbędzie się w Zjednoczeniu wieczór ku czci Juliusza Słowackiego. Program wypełnią: przemówienie prof. Dra Tadeusza Grabowskiego, chór akademicki, deklamacya, muzyka.

Początek o godz. 8 wieczór. — Dochód przeznaczony na tablicę pamiątkową Juliusza Słowackiego.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Wzaj. pomocy służby miejskiej odbędzie się w sali Rady miejskiej w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 12 w poł. a nie w dniu 16 b. m. gdyż na ten dzień edstąpiono sali na wiec w sprawie oderwania Chełmszczyzny.

Z Tow. wzaj. ubezpieczeń. Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego, rozpoczęła wczoraj obrady. Przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi ze wszystkich działów, a mianowicie: ogniowego, gradowego, ubezpieczeń życiowych i Tow. wzajemnego kredytu, oraz sprawozdania komisyi rachunkowych tychże działów, przeprowadziła następnie dyskusyę nad sprawozdaniem dyrekcyi, stwierdzającem ciągły rozwój wszystkich działów Towarzystwa.

Następnie przystąpiła Rada do załatwienia spraw spornych działu szkodowego. Dalsze obrady trwają w dniu dzisiejszym.

W poniedziałek odbędzie się zebranie członków Towarzystwa wzaj. kredytu o godzinie 4 popołudniu, a doroczne Walne Zgromadzenie delegatów we wtorek dnia 18 b. m.; na porządku dziennym: Sprawozdanie Komisyi weryfikacyjnej Rady nadzorczej z wyniku wyborów uzupełniających delegatów w pięciu okręgach wyborczych; Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej co do wyników rachunkowych z ostatniego roku administracyjnego działów: ogniowego, gradowego i ubezpieczeń na życie; Zmiana statutu ogólnego; Sprawozdanie Rady nadzorczej o wniosku delegata Gromnickiego i wybór członka Rady nadzorczej w miejsce ś. p. Włodzimierza Gniewosza.

Pogrzeb śp. Kazimierza Rozwadowskiego, adwokata, wiceprezesa „Straży Polskiej" zgromadził liczny tłum przyjaciół i czcicieli nieboszczyka. Przy wyprowadzeniu zwłok przemówił gorąco prezes „Straży Polskiej" red. Kazimierz Bartoszewicz, podnosząc zasługi zmarłego dla tej instytucyi i szczery jego, nieskażony żadną prywatą, patryotyzm.

Nad grobem Lucyan Rydel, przyjaciel nieboszczyka, w rzewnych słowach skreślił zalety jego nieskazitelnego charakteru.

Odczyt. Dnia 17 b. m. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w „Czytelni T. S. Ł." im. Kilińskiego, odczyt Dra Władysława Majickiego p. t. „O samorządzie." Wstęp wolny dla członków.

Krwawa bójka. Wczorajszej nocy w jednym z szynków przy ulicy Czarnowiejskiej, zabawiało się towarzystwo, złożone z 4 młodzieńców, którzy z okazyi poboru wojskowego, przez cały dzień poprzedni pili „na umór". — Z drobnej sprzeczki wywiązała się wkońcu między nimi krwawa bójka jednego przeciw trzem. Mimo nierównych sił, Cyganek, czeladnik murarski, tak dzielnie potykał się z przeważającą siłą, że w końcu wszystkich trzech przeciwników pokonał. Kazimierz Hrebnik otrzymał cięcie nożem w jamę brzuszną tak silnie, że jelita wypadły, Stanisław Szymanik pchnięcie nożem w łopatkę i rękę, a Zygmunt Hłań został ciężko pobity na całem ciele. Wszystkich opatrywać musiało Pogotowie ratunkowe, przewożąc następnie ciężko rannego Hrebnika do szpitala. Cyganek, po odniesionem zwycięstwie, zbiegł, uciekając przed grożącem mu aresztowaniem.

Arogancki trafikant. Z licznych stron otrzymujemy skargi na niegrzeczne i aroganckie zachowywanie się wobec klientów Żyda trafikanta pod l. 9 przy ul. św. Jana.

W trafice tej, a równocześnie i szynku, ten tylko dobrze jest widzianym przez właściciela, kto zakupuje trunki lub tytoń, gościom zaś żądającym marek listowych, których — nawiasem mówiąc — często brakuje, odpowiada arogancki trafikant: „Ja nie prosiłem panią, by do mnie po marki przychodziła" i t. d.

Możeby władze skarbowe wglądnęły w gospodarkę tego pana i nauczyły go grzeczności wobec klientów.

Bezczelny opryszek. Dzisiejszej nocy włamał się nieznany na razie sprawca do zabudowań fabrycznych p. Jarra, poczem otworzywszy wytrychem drzwi od kantoru, wszedł do biura i począł manipulować koło kasy wertheimowskiej. Do otwarcia kasy i to z powodzeniem, użył on zwykłych zapałek, które odpowiednio ułożone w otworze na klucz i lekko naciśnięte, przybierają kształty klucza i otwierają kasę.

W kasie zamiast gotówki znalazł opryszek kasetkę żelazną kutą, zamkniętą silnie, tak, że do otwarcia jej trzeba było użyć siły. Wobec tego udał się do hali warsztatowej i tutaj, przy pomocy znalezionych narzędzi, począł się mozolić nad otwarciem kasetki. Po pewnym czasie udało mu się wyłamać część wieka i odsłonić boczny schowek, z którego wyjął 700 kor., poczem zabrał się do dalszej pracy. Tymczasem stróż nocny, zwabiony podejrzanym szmerem, wszedł do hali maszyn, a nie otrzymawszy odpowiedzi na zapytanie, kto tu jest, począł przeszukiwać jej kąty. W chwili jednakże, gdy zbliżył się do warsztatu, za którym, po wejściu stróża, ukrył się włamywacz, otrzymał niespodzianie gwałtowny cios w głowę.

Zanim przestraszony i oszołomiony ciosem stróż przyszedł do siebie i zoryentował się w sytuacyi, opryszek, zostawiwszy już do połowy rozbitą kasetkę, umknął bez śladu, zabierając ze sobą jedynie część łupu w kwocie 700 kor. Policya jest już na tropie sprawcy, który zapewne w najbliższym czasie dostanie się w jej ręce.

Złodziej w mundurku. Właściciel handlu przy ul. Grodzkiej Kreisler zauważył, że od dłuższego już czasu w niewytłómaczony sposób giną ze sklepu jego nieraz bardzo kosztowne przedmioty. Ponieważ jednak pewnym był rzetelności swego personalu sklepowego, zwrócił baczniejszą uwagę na klientów, zwłaszcza stale odwiedzających jego sklep. Trud ten już w najbliższych dniach opłacił mu się sowicie, gdyż wczoraj przyłapał na gorącym uczynku kradzieży 14-letniego ucznia gimnazyalnego Karola R. Student ten przy sposobności bagatelnego kupna, korzystając z zajęcia personalu sklepowego, kradł co było pod ręką, bez wyboru, tak, że rewizya przedsięwzięta natychmiast po przyłapaniu go na gorącym uczynku, dała wcale pokaźny wynik, w postaci całych pudełek perfum, mydełek, farb i t. d., włącznej wartości około 100 kor., ukrytych po kieszeniach płaszcza. Nieuczciwego studenta oddano w ręce policyi, celem dalszego śledztwa, poczem odpowiadał będzie za swe winy przed sądem.

Kradzież z ulicy. Jan Horowitz, rozwożący ręcznym wózkiem naftę po domach, zostawił onegdaj na ulicy swój wózek z bańkami bez dozoru odszedłszy na chwilę do klienta. Sposobność, tę wyzyskał Wojciech Piechowski, wyrobnik bez zajęcia, w ten sposób, że zabrawszy cały kram, naftę sprzedał, wózek zastawił, a pieniądze przepił.

Sprostowanie. Na podstawie § 19 ustawy prasowej, upraszam o następujące sprostowanie notatki p. Dra Z. D.-Golińskiej, zamieszczonej w Nr. 131 „Głosu Narodu" o zebraniu Koła pań „Straży Polskiej": 1) Prawdą jest, że wniosek o założeniu Ligi postawiła p. Skarszewska i p. Zakrzewska. Nie mniej atoli prawdą jest, że gdy ten wniosek nie znalazł oddźwięku w sercach zebranych i spotkał się z gotową odpowiedzią przewodniczącej p. Starzewskiej, p. Dr Z. D.-Golińska w osobnem przemówieniu za Ligą obstawała, radząc równocześnie, by ta Liga zajęła się... dolą robotnic i kasami chorych. 2) Prawdą jest, że wniosek p. Dr Z. D.-Golińskiej pozostał bez rezultatu (a więc chyba „upadł"), gdyż formalnego głosowania nad nim nie było, nie liczono bowiem zupełnie głosów ani „pro", ani „contra", o prywatnych zaś pogadankach i zapatrywaniach Wydział nie jest chyba obowiązany wiedzieć. 3) Nieprawdą jest, jakoby „cięta odprawa" podpisanego zakończona była „nieparlamentarnym przymiotnikiem", natomiast prawdą jest, że ta odprawa nagrodzoną została oklaskami i gratulacyami wielu pań... Prawdą jest również, że podpisany zaraz, na początku swego przemówienia nazwał wywody wnioskodawczyni — a nie wszystkich pań — „niesłusznymi i nieprzyzwoitymi", co ze względu na ich treść, było i słusznem i przyzwoitem. Prawdą jest dalej, że na mą „odprawę" nie odpowiedziała żadna z owych projekto-mowczyń.

Zgodność powyższego sprostowania stwierdzą obecni na sali, a winien w pierwszym rzędzie stwierdzić protokół zebrania.

Z poważaniem:
A. E. Balicki.

Pomysłowy złodziej. Wczoraj po południu zadzwonił do drzwi frontowych mieszkania p. G. przy ul. Felicyanek robotnik bez zajęcia Kasper Opiela i korzystając z tego, iż służąca wezwana dzwonkiem weszła do przedpokoju by drzwi otworzyć, wpadł tymczasem tylnem wejściem do kuchni a następnie do pokoju jadalnego. Tutaj zwrócił przedewszystkiem uwagę śmiałego złodzieja oszklony kredens, w którym za szybami widać było srebra stołowe. W chwili jednak, gdy zaczął wytrychem otwierać zamek, weszła do pokoju służąca, a widząc co się święci, narobiła krzyku, wołając o pomoc. Nadbiegli domownicy i stróż realności przytrzymali Opielę i oddali go w ręce policyi, która osadziła go w aresztach.

Math footballowy z powodu festynu na kolonie wakacyjne, zapowiedziany na 16 bm. został odłożony.

Rosyanie i Słowacki. Jak donoszą z Moskwy, na posiedzeniu Tow. kultury słowiańskiej omawiano sprawę nieobecności Polaków na moskiewskich uroczystościach Gogola. Zebranie przypisało to zakazowi urządzenia jubileuszu Słowackiego w Warszawie. Posiedzenie zakończono owacyjnym okrzykiem na cześć nieśmiertelnej sławy J. Słowackiego.

Rozprawa ofertowa. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi kopuły dla budynku głównego na stacyi kolei w Tarnowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcya najpóźniej do dnia 29 b. m.

Z Kraju.

Nieznani właściciele. Sąd obwodowy w Tarnowie przytrzymuje w areszcie śledczym kilkunastu mieszkańców wioski „Wola Rzędzińska" pod zarzutem zbrodni kradzieży, dokonanej na szkodę skarbu kolejowego. Sprawcy dopuszczali się kradzieży w ten sposób, że między stacyami Tarnowem i Wolą Rzędzińską wskakiwali do wagonów pociągów ciężarowych i podczas biegu wyrzucali towary z wozów, które to towary spólnicy zabierali. U podejrzanych przeprowadzono rewizyę, przy której znaleziono znaczną ilość towarów sukiennych, bławatnych, skór i t. p. Właściciele tych towarów nie są sądowi znane. Ewetualni poszkodowani zechcą celem rozpoznania swej własności głosić się do sędziego śledczego przy sądzie obwodowym w Tarnowie Flataua, codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel między godziną 10 a 12 w południe.

Zjazd chłopski w Budziszynie. Dnia 9 bm. odbył się w Budziszynie staraniem „Niemiecko-austryackiego Związku chłopskiego" olbrzymi zjazd chłopski, który uchwalił jednogłośnie następujące rezolucye: Przeciw traktatowi handlowemu z Rumunią i dowozowi mięsa z państw bałkańskich, przeciw podwyższeniu podatku od piwa i wódki, tudzież przeciwko budowie dróg wodnych. Zarazem uchwalono urządzić szereg wieców protestujących i wezwać posłów z niemieckiej partyi agrarnej do wniesienia nagłych wniosków w myśl uchwalonych rezolucyi.

Kobylany. (Kor. wł.) Ku czci Królowej Korony Polskiej i Konstytucyi 3 Maja, rocznicy, do której obchodu wezwało Tow. Ośw. Lud., odbyła się w Kobylanach w dniu 2 maja uroczystość z programem: Rano nabożeństwo, na którem śpiewały dzieci szkolne. Po południu w sali Kółka rolnicz. i Czytelni T. O. L. odbył się wieczorek, na którym wygłoszono odczyt o Konstytucyi majowej, śpiewy i deklamacye. Zakończono śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Boże coś Polskę". — W obchodzie wzięła liczny udział miejscowa ludność wiejska.

3 Maj na wsi. Za inicyatywą krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, odbył się dnia 3 bm. w Łodygowicach górnych, staraniem tamtejszej nauczycielki p. S. Sadowskiej, uroczysty obchód dla uczczenia Konstytucyi 3-go Maja. Na program poranku złożył się odczyt o Konstytucyi, tudzież śpiewy i deklamacye patryotyczne.

Podobnie urządzono obchody 3 Maja w Gawłuszowicach, staraniem tamtejszego nauczyciela, p. K. Popiela, oraz w Kobylanach, gdzie X. Kruszyna, kierownik Czytelni T. O. L. odprawił uroczystą mszę św. na cześć Królowej Korony Polskiej, a popołudniu miejscowa ludność wzięła udział w patryotycznym wieczorku.

Obchodzono też pamiątkę Konstytucyi Majowej w Kamieniu (koło Przegini duchownej.) — Kierownik Czytelni T. O. L. p. Sinko wygłosił odczyt: „O znaczeniu Konstytucyi 3 Maja", a X. prob. Maciąga odprawił uroczyste nabożeństwo.

Wszędzie zbierano „Dar narodowy", przeznaczony na cele T. O. L.

Tarnów. (Kor. wł.) Poświęcenie sztandaru. Stowarzyszenie służby państwowej w Tarnowie obchodziło 9 maja b. r. o godzinie 11 przed południem w kościele XX. Misyonarzy uroczystość poświęcenia sztandaru na uczczenie jubileuszu Ojca św. Piusa X., z okazyi 50-letniego kapłaństwa i cesarza Franciszka Józefa I. 60-letnich rządów.

Poświęcenia sztandaru dokonał X. infułat Stanisław Walczyński, który wygłosił też piękne, okolicznościowe przemówienie.

Wyżej wspomniane stowarzyszenie istnieje dopiero zaledwie kilka miesięcy, mimo to widoczna jest jego działalność, dzięki energii i sprężystości przewodniczącego p. Stanisława Ziółkowskiego.

Dobczyce. (Kor. wł.). Dnia 16 maja b. r. odbędzie się w Strażnicy staraniem i siłami „Czytelni katolickiej" w Dobczycach przedstawienie amatorskie połączone z wieczorkiem Anczycowskim z następującym programem: Gregorowicz „Janek z pod Ojcowa" w I. akcie; Wspomnienie o Władysławie Ludwiku Anczycu; Władysław Ludwik Anczyc „Chłopi arystokraci" w I. akcie.

Korczyna. (K. wł.). Wiec przeciwalkoholowy. Koło Tow. Szkoły ludowej w Krośnie, urządza w dniu 20 maja b. r. o godzinie 4 popołudniu w szkole w Korczynie Wiec antialkoholowy z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie. Wybór Prezydyum. Referat Dra Karola Zalewskiego ze Sanoka: „Zgubne działanie alkoholu na organizm ludzki". Referat Dra Michała Maciejowskiego z Biecza: „Alkohol — a stosunki społeczne". Wnioski i interpelacye.

Wstęp wolny.

Otwarcie wystawy kościelnej. (Przemysłu liturgicznego), urządzonej przez Ligę Pomocy przemysłowej we Lwowie w pałacu sztuki na piacu powystawowym — odbędzie się w dniu 29 maja br. tj. w sobotę przed Zielonemi Świątkami, o godz. 11 w południe. Otwarcie odbędzie się w sposób uroczysty przy udziale dostojników kościoła, urzędów i przedstawicieli instytucyi krajowych.

Ze świata.

Perły na Sachalinie. Wzdłuż piaszczystych brzegów Sachalinu urządzili Japończycy połowy pereł i, jak donoszą, z ogromnem powodzeniem. Wydobyto pereł ogromną ilość, a między temi niektóre bardzo wielkie. Wszystkie są czyste i o prześlicznym połysku. Znaleziono także dużo pereł czarnych i żółtych, które dotąd do rzadkości należały. Japonia organizuje już regularny eksport pereł i przysłała już je na rynki Paryża, Londynu i Hamburga. Przypuszczać można, że ceny pereł bardzo spadną.

Ministeryum powietrza. W angielskiej Izbie gmin prezydent gabinetu Asquith podał rozmaite szczegóły o planach rządu na polu aeronautyki, a prasa przyjęła je z wielkiem zadowoleniem. Asquith oświadczył, że na przyszłość angielska armia lądowa budować będzie statki napowietrzne osobnego typu, marynarka zaś również osobnego. Z tego powodu park balonowy w Aldershot otrzyma zupełnie nową organizacyę. Ażeby przy budowie statków napowietrznych można wyzyskać wszystkie wyniki badań naukowych, rząd wydał rozporządzenie, aby państwowe laboratoryum fizyczne w Teddington urządziło osobny oddział dla prób na polu aeronautyki. Prezydent gabinetu powołał prócz tego do życia osobny komitet, złożony z wybitnych fachowców, który będzie czuwał równie nad próbami w laboratoryum, jako też nad pracami konstrukcyjnemi w armii oraz marynarce. Dzienniki komitetowi temu nadały nazwę „Air-Office" (ministeryum powietrza), na wzór nazwy „War-Office" (ministeryum wojny).

Z mody. Panującym kolorem w stroju kobiet w nadchodzącym sezonie letnim będzie kolor biały. Rzeczywiście nie ma odpowiedniejszego i wdzięczniejszego koloru dla letnich toalet jak biały we wszystkich swoich odcieniach. Pierwszorzędne salony mód w Paryżu i w Londynie, wystawiły już letnie toalety, niemal wyłącznie białe. Można tam widzieć kostyumy z tak delikatnej białej materyi, że całą suknię można schować w pudełku na rękawiczki; jedynem przystrojeniem tych kostyumów są ażurowe hafty. Są dalej kostyumy z płócienek, przeważnie w stylu princess; spodnice przybrane haftami i koronkami, bluzki z dużemi koronkowemi wstawkami. Wszystko białe, czasem z odcieniem kremowym, rzadziej złote, wąskie obszycia. Ta „biała moda" ma jeszcze tę zaletę, iż jest bardzo tania.

Ojczyzna szampana. Francuski minister rolnictwa wniósł do Izby deputowanych ustawę w sprawie określenia granic okręgu Champagne.

Do r. 1789 Champagne była jedną z prowincyi francuskich. Obecnie, ponieważ prowincye zamieniono na departamenty, przeto nazwa Champagne oznacza dość duże terytorium, którego jedna część słynie ze swoich win, a druga — z gruntów kredowych, lasów i znacznej liczby zwierzyny. Winiarze w Champagne pragną, aby okręg produkujący słynne winno szampańskie, został ściśle oznaczony, aby tą drogą można było uniemożliwić niesumiennym kupcom francuskim i zagranicznym, nazywanie szampańskiem wina, które nie ma nic wspólnego z prawdziwym szampanem. Ponieważ handel winem szampańskiem daje Francyi olbrzymie, milionowe dochody, przeto nowa ustawa odda Francuzom duże usługi, da im bowiem prawo pociągania do odpowiedzialności falsyfikatorów.

Ustawa przeprowadza bardzo dokładną granicę gmin, w których wyrabiane jest wino, godne nazywać się szampańskiem. Ponieważ szampana dużo wypijają i u nas, przeto sądzimy, że nie od rzeczy będzie podać o nim kilka szczegółów.

Nawet najlepsze grunta w Champagne, sprzedawane po 200.000 franków za hektar, w gruncie rzeczy nie produkują szampańskiego. Dają one wino, które ze względu na swój skład chemiczny i aromat jest odpowiednie do „szampanizowania«. Istotnie, do tego wina dość dodać trochę eliksiru, zowiącego się »eliksirem szampańskim«, a wino nabiera mocy i zdolności musowania. Po wlaniu tego eliksira do butelki potrzeba, aby ona przez pół roku leżała w różnych pozycyach. W pewnej chwili za pomocą delikatnego uderzenia, wypuszcza się pianę, która znajduje się w szyjce butelki, i wtedy wino gotowe jest do picia. Cała ta praca wymaga ogromnych piwnic, kilka wiorst długości, gdzie znajdują się zawsze miliony butelek. Dlatego też wobec takich ogromnych zapasów, niema żadnej podstawy do obaw, że w razie nieurodzaju winogron w danym roku może zabraknąć wina szampańskiego.

Większe firmy mają swe własne winnice. Dążą one do tego, aby odsunąć od uprawy winogron mniejszych producentów, którzy jednak za swe grunta żądają ogromnych sum. Jednakże w tych wioskach, gdzie grunta sprzedawane są po cenach wprost bajecznych, nie znać wcale dobrobytu. Nikt nie pomyśli nawet, patrząc na skromne domki w tych wioskach, że każda z nich ma rocznie kilka milionów franków dochodu i że w nich równie łatwo zmienić banknot 1.000 frankowy jak monetę 5-frankową. Mimowoli przychodzą na myśl wspaniałe hotele, otaczające Rudesheim i pałacyki, które powstały dzięki Johanisbergom. I wtedy zrozumiemy różnicę między dwoma temperamentami: zbytek młodego narodu, który obojętnie wydaje pieniądze i umiejętność oszczędzania, skromność wymagań i opór rolnika francuskiego.

Drobni producenci także »szampanizują« swe wina, chociaż operacya to bardzo trudna i kosztowna; zwykła opłata za tę czynność wynosi franka od butelki. Ale zarówno więksi, jak i mniejsi producenci »szampanizują« nie swoje wino. W całej Francyi nabywają oni dobre wina musujące i za pośrednictwem osób trzecich sprowadzają je do Champagne. Trzeba tu dodać, że tak robią jedynie z tanimi gatunkami szampana.

Pomimo to we Francyi za stosunkowo niską cenę można mieć prawdziwego szampana oczywiście nie pierwszorzędnej firmy. Pochodzi on wtedy z drugiego lub trzeciego tłoczenia. Winogrona najpierw poddają delikatnemu tłoczeniu i ten pierwszy sok daje najlepsze wino, potem tłoczą je drugi i trzeci raz. Rozmaici geszefciarze nabywają w sąsiednich departamentach dobre białe wino musujące i perlące się i każą je »szampanizować«. Jeżeli większi winiarze w Champagne nie skupili jeszcze wszystkiego, to można znaleźć wino po 60 centimów za litr; dodawszy franka za »szampanizacyę«, można mieć za 1 fr. 60 centimów butelkę szampana, ustępującego tylko pierwszorzędnym firmom.

Kraina karłów. Znany badacz i podróżnik amerykański, Dr Geil, który bawi w Chinach środkowych, odkrył w pobliżu wielkiego muru chińskiego w trudno dostępnych górach szczep dzikich karłów. Mieszkańcy, których ciała są pokryte długim włosem, zbiegli na widok podróżników i ukryli się w jaskiniach.

Dla letników. Wobec coraz większego przepełnienia w Zakopanem i Poroninie, zwracamy uwagę mającym zamiar wyjechać w Tatry, a równocześnie pragnącym być zdala od zgiełku i hałasu, na wieś Bukowinę, posiadającą wszelkie warunki uzdrowiska górskiego. Bliższych informacyi udziela Kółko rolnicze w Bukowinie, p. Poronin.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska, ogłasza: Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu prowizorycznych koncepistów dr. Maryana Kobylańskiego, dra Birgfellnera i dra Romana Sokołowskiego koncepistami prokuratoryi skarbu.

Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Adama Mirskiego z Nowego Sącza do Lwowa, komisarzy powiatowych Tadeusza Horodyńskiego z Rohatyna do Lwowa, Hieronima Lewickiego z Kałusza do Lwowa, dra Stefana Cwojdzińskiego z Białej do Lwowa, dra Henryka Russockiego z Brzozowa do Lwowa, Romana Świtalskiego z Tłumacza do Brodów, Czesława Żółkiewicza ze Śniatyna do Lwowa, Władysława Kłosowskiego z Kołomyi do Lwowa, Kazimierza Podobińskiego z Tarnowa do Nowego Sącza; koncepistów namiestnictwa Witolda br. Gostkowskiego z Gorlic do Rohatyna, Maryana Michniewicza ze Sokala do Lwowa, Józefa Jorkasza-Kocha ze Skałatu do Kałusza, Karola Bischofa z Bóbrki do Lwowa, Apolinarego Laskowskiego z Tarnopola do Żydaczowa, i praktykantów konceptowych namiestnictwa Gustawa Wexa-Monasterskiego ze Złoczowa do Bóbrki i Jana Tyszkowskiego ze Lwowa do Śniatyna.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota. „Dzika kaczka" (występ. R. Żelazowskiego).

Niedziela o godz. 3 „Kopciuszek" (Ceny zniżone do połowy).

— O godzinie 7 „Dzika kaczka" (wyst. Żelazowskiego).

Poniedziałek. „Samson" (występ Romana Żelazowskiego).

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Sobota. „Figle wiosenne".

Niedziela popołudniu o godzinie 4 „Ogniem i mieczem“.
— wieczór o 7 „Figle wiosenne“.

Herva-maté.

Tak się nazywa herbata brazylijska, której manufakturowaniem trudni się tysiące Polaków w Paranie. Rośnie ona dziko na przestrzeni 140.000 kilometrów kwadratowych, w południowej Ameryce jest tak rozpowszechnioną, jak herbata chińska w Europie. Rozbiór chemiczny wykazuje nieznaczny procent garbniku, mogą ją przeto używać ci, którym lekarze nie zalecają pić herbaty chińskiej. Zbytecznem jest, oraz bezcelowem opowiadać o jej zbiorze, mieleniu i t. d., natomiast ważnem jest, że posiada ona własności odżywcze. Już przed setkami lat używali jej Indyanie szczepu Guarany, znali ją również podróżnicy i turyści europejscy, zwiedzający południową Amerykę. Pasterzom w stepach brazylijskich i argentyńskich zastępuje ona niejednokrotnie pożywienie, strzelcom w długotrwałych wyprawach, żołnierzom i podróżnym podczas upałów oddaje ona nieocenione usługi. — Podlegającym chorobom nerwowym, neurastenii i suchotom jest wielce odpowiednim napojem, nadającym się znakomicie jako prezerwatyw przeciw chorobom epidemicznym.

Mieszkańcy południowej Ameryki używają jej bez domieszki cukru, Europejczycy — zwłaszcza kobiety i dzieci — używają ją z mlekiem i ocukrzoną dowolnie.

Może ona doskonale zastąpić napoje alkoholiczne i znaleźć zastosowanie w towarzystwach wstrzemięźliwości. Nie ulega wątpliwości, że w Brazylii alkoholików pomiędzy krajowcami jest bardzo nieznaczny procent, dlatego jedynie, że posiadają herbatę, która zarówno taniością, jak i dodatniemi dla organizmu własnościami, zastępuje w zupełności trunki.

Zwyczaj używania herbaty przyjmują łatwo cudzoziemcy, imigranci europejscy, a u wielu z nich kilkakrotne używanie tej herbaty dziennie staje się wprost nałogiem. Krajowcy piją ją pospolicie bez cukru, pomimo, że mleko zarówno jak i rum nadaje się do niej dobrze. Dla rekonwalescentów, oraz chorych, obowiązanych do zachowania dyety, jest doskonałym środkiem regulującym funkcye żołądka, jak niemniej przeciw gorączce.

Osoby słabej konstytucyi, dzieci skrofuliczne i wątłe, którym kawa szkodzi, mogą z pomyślnym skutkiem używać herbaty brazylijskiej. —

Okazało się, że psy pojone hervą zdolne są obyć się bez jakiegokolwiek innego pożywienia od 15 do 25 dni. Dr E. Monin, sekretarz francuskiego tow. hygien. w dziele swojem: „Hygiena żołądka“, wspomina o skuteczności herbaty brazyl. przy leczeniu choroby cukrowej.— Również w wielu innych wypadkach ma działać herva-maté bardzo dodatnio.

Sposób naparzania jej jest taki sam, jak przy herbacie chińskiej.

Pamięci Anczyca.

(Wiersz poety ludowego Kurasia, wygłoszony podczas uroczystego przedstawienia w teatrze miejskim).

Ćwierć wieku mija, kiedy niestrudzony
Duch twój, cielesne zrzuciwszy kajdany,
Na lekkich skrzydłach wzleciał w górne strony
Po dań należną od Pana nad pany.

Ćwierć wieku mija... W zapomnienia grobie
Wielu spoczęło po trudzie bezpłodnym,
Lecz żyje pamięć w narodzie o Tobie —
Znawco dusz chłopskich, bo jesteś jej godnym.

Bo nie szło Tobie o blichtr próżnej chwały;
W pracy mozolnej wiodłeś żywot cichy,
Płonęły w Tobie szlachetne zapały,
By do godności wznieść ludu stan lichy.

Jak dobry siewca, nim pod przyszłe plony
Ziarno zasieje na pustym ugorze,
Pierw przysposobi pług, radło i brony,
I grunt starannie w warkocz skibny orze. —

Tak i Ty jąłeś się pracy wśród ludu,
Kształcąc mu ducha pod siew przyszłej chwały,
I gdy spocząłeś po dniach pełnych trudu —
Z posiewu Twego plon wykwitł wspaniały.

Głucha od wieków gleba ludu czarna,
Teraz kąkolu już coraz mniej rodzi
I w szumie kłosów nadziejnego ziarna
Ku racławickiej wiośnie pieśń zawodzi.

Cześć Twej pamięci, Mężu zasłużony!
Świeć w sercu ludu słoneczną nadzieją,
Niech jak najrychlej siewu Twego plony
Błogą wolnością Ojczyzny dojrzeją!

Bracia i siostry! Wielka dziś rocznica —
Wielki świąteczny, narodowy dzień!
Niechaj swoboda rozjaśni nam lica
I trosk powszednich spłoszy z czoła cień.

Nie z smutną twarzą to ćwierćwiecze zgonu
Zacnego Męża jest nam dano czcić,
Boć On z swej Sztuki wyniosłego tronu —
Wiarą, Nadzieją przykazał nam żyć.

Bo On, bolejąc nad strapieniem ludu,
Słonecznych światów nchylał mu wrót —
I dziś raduje się z pracy swej trudu
Bo nie był marnym starań Jego trud.

Więc w górę serca! Strojne w zielne wianki
Skore do życia — ile tylko was —
Ruszcie dziewoje, hoże Krakowianki,
Chłopcy Krakusy — ruszcie tutaj wraz!

Ruszcie tu wszyscy — tak młodzi jak starzy —
Duchowi Mistrza hołd należny nieść;
Uczucie jedno niech wszystkich skojarzy —
Duchowi Mistrza w nieśmiertelną cześć!

Niechaj się jawi „Błażek opętany,“
„Chłop,“ „Flisacy,“ „Łobzowianie“... Hej!
Grajcie nam, grajcie dramat miłowany,
A ty, publiko, patrz — ucz się — i śmiej.

Niech w tem niewinnem a szczerem weselu
Poznamy drogę najprościejszą z dróg,
Która najpewniej prowadzi do celu,
A celem naszym: Ojczyzna i Bóg!

Niech racławickiej dolecą nas bitwy
Odgłosy szczęku wyszczerbionych kos,
Niech Bartoszowej drużyny gonitwy
Uczą nas, w czyich rękach Polski los...

Razem tu razem — a z pogodną twarzą!
Niech żywiej zagra w żyłach naszych krew,
Niech iskry święte ducha nam rozżarzą,
Niech się nam w sercach krzewi Mistrza siew.

Kronika literacko-artystyczna.

„Pożary i Zgliszcza“. Karty ilustrujące powieść Rodziewiczówny (Zmogas) „Pożary i Zgliszcza“ wyszły nakładem firmy: Czapliński — Kraków, Szewska 2 — i są do nabycia, po cenie 50 hal. za seryę.

Niewątpimy, że społeczeństwo nasze w imię solidarności narodowej, poprze z całą usilnością i to nowe wydawnictwo patryotycznych kartek, przewyższające pod każdym względem prusko-wiedeńskie fabrykaty.

Dział ekonomiczny.

Ankieta węglowa. Wczoraj rozpoczęły się w sali Rady miejskiej obrady członków ankiety węglowej, zwołanej przez Wydział krajowy. Przewodnictwo spoczywa w rękach członka Wydziału krajowego posła Dr Jahla, referentem zaś i zastępcą przewodniczącego jest prof. Dr Syroczyński. W ankiecie biorą udział jako znawcy pp.: Bartonec, radca górniczy, b. dyrektor kopalni w Sierszy, Jastrzębski, radca górniczy, kierownik okręgowego urzędu górniczego w Krakowie, Rieger, kierownik jednej z kopalń w Morawskiej Ostrawie, Dr. Szajnocha, prof. geologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Niedźwiedzki, radca dworu, były profesor geologii w politechnice lwowskiej, Zarański, poseł, radca górniczy. Delegatem starostwa górniczego jest starszy radca Bocheński. Z posłów biorą udział w ankiecie: Halban, Leo, Sare i Zamoyski, jako gość poseł Petelenz; z kół interesowanych pp.: Schimitzek, dyrektor kopalni w Sierszy, Drobniak, kierownik kopalni w Brzeszczu, Kowarzyk, dyrektor techniczny oraz inspektor kopalni w Jaworznie, Dr Olszewski, b. sekretarz krajowego Towarzystwa naftowego i Dr Benis, szef biura Izby handlowej w Krakowie.

Po zagajeniu ankiety przez przewodniczącego p. Jahla przystąpiono w myśl kwestyonaryusza do obrad nad ilością i jakością pokładów węglowych w Galicyi, a w ożywionej dyskusyi nad tym tematem zabierali głos prof. Niedźwiedzki, wykazując, że w kraju naszym znajdują się pokłady węgla kamiennego, czarnego, w przeciętnej grubości 3 m., oraz węgiel brunatny, którego pokłady dochodzą do 1 m. grubości, poseł Zarański, podnosząc bogactwo węgla w Galicyi i udowadniając to cyframi, radca Bocheński dając w tej mierze fachową, i wyczerpującą ocenę, w końcu radca Bartonec, określając rozciągłość pokładów węglowych w Galicyi na około 1300 km., oraz prof. Szajnocha, poruszając motywa zwołania ankiety, jej doniosłość, oraz podając wyczerpujące szczegóły geologiczne.

Po przemówieniach jeszcze w tej sprawie Dr Olszewskiego, inż. Drobniaka i reasumpcyi dotychczasowych obrad przez prof. Syroczyńskiego, zastanawiano się następnie nad wydatnością i rentownością złóż węglowych w kraju, pod względem kalorycznym i jakościowym.

Mowcy odnośnie do tych pytań stwierdzili, że wydatność złóż węglowych w kraju jest wielka, eksploatacya zapewniona, a jej warunki nadzwyczaj korzystne. Wartość kaloryczna jest różna, wynosi od 5000 do 6000 kaloryi, wyjątkowo dochodzi do 7000.

W dyskusyi wykazał Dr Benis, że węgiel nasz lepszym i tańszym jest wbrew ogólnemu mniemaniu od pruskiego, to samo stwierdzili fachowo inż. Drobniak, poseł Zarański i dyr. Schimitzek, wskazując nadto na ogromną rentowność naszych kopalń.

W końcu po przemowie p. Rygiera i Olszewskiego, obrady ankiety o godzinie 7 wieczór odroczono do dnia dzisiejszego.

Wilhelm II. w Wiedniu.

Powitanie w Wiedniu »drogiego gościa« z Berlina, odbyło się według »programu«. Na dworcu kolejowym zjawili się oprócz cesarza Franciszka Józefa, bawiący w Wiedniu arcyksiążęta, wszyscy w uniformach pruskich, arcyksiężniczki, ambasadorowie, burmistrz Lueger i mnóstwo dygnitarzy. Po wyjściu z wagonu Wilhelma II. i jego małżonki, obaj monarchowie — jak brzmią telegramy Biura korespondencyjnego — przywitali się „nadzwyczaj serdecznie, uścisnęli się i ucałowali“. Następnie cesarz Franciszek Józef i Wilhelm II. udali się w otwartym powozie do Burgu. Po dalszych „uroczystościach“ i wizytach o g. 7. wiecz. odbył się w sali ceremonialnej zamku obiad galowy. Cesarz Franciszek Józef zjawił się w uniformie pruskiego jenerała polnego marszałka, Wilhelm II. w mundurze austryackiego marszałka. W obiedzie brali udział arcyksiążęta i arcyksiężniczki, wielu dygnitarzy dworskich i państwowych, między innymi ministrowie Aehrenthal, Burian i Schönaich z żonami, prezydent ministrów Bienerth z żoną, ministrowie Weckerle, Zichy, Andrassy, burmistrz Lueger, prezydenci Izby posłów i Izby panów i t. d.

Podczas obiadu wygłoszono naturalnie toasty, które tym razem wyszły poza zwykły szablon tego rodzaju ceremonialnych przemówień i miały zabarwienie aktualno-polityczne, Cesarz Franciszek Józef witał „orędownika wszystkich dążności pokojowych, w chwili, gdy po pewnych niebezpieczeństwach, na jakie ubiegłej zimy był narażony pokój, jest on znowu zapewniony“ i wyraził „szczerą wdzięczność“ sojusznikowi.

Ale już nie szablonowym, lecz wprost kapitalnym był toast »drugiego gościa«. Wspomniawszy o początkach sojuszu austryacko-pruskiego Wilhelm II oświadczył: »Historya kiedyś wykaże jakiem błogosławieństwem (!) jest ten sojusz, ale cały świat wie jednak już dzisiaj, jak skutecznie dla całej Europy właśnie w ostatnich miesiącach sojusz ten przyczynił się do utrzymania pokoju. To, co wówczas stworzono, jest dzisiaj silnie zakorzenione **w sercach naszych ludów**. (!!) Wasza Ces. Mość wie, jak samorzutnie tu i tam, w Austryi i Niemczech objawiła się zgoda (!), gdy nasze wierne (!) i stanowcze współdziałanie na zewnątrz wystąpiło«.

Jak widać z tych słów, Wilhelm II na falach swej zdradliwej elokwencyi dopłynął aż do »serc ludów« Austryi — zapomniawszy widocznie, z nadmiaru »serdeczności«, że ludność Austryi składa się nie tylko z... Wolffów i Schönererów.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 15 maja).

Wiedeń. Niemiecka para cesarska o godz. 8½ udała się do krypty Kapucynów, gdzie na trumnach ces. Elżbiety i arc. Rudolfa złożyła wieńce. Po 8 minutach udała się para cesarska z powrotem do Burgu, gdzie cesarz przyjął na posłuchaniu min. Aehrenthala, który potem odbył dłuższą konferencyę z Tschirskym. Cesarzowa wraz z arc. Maryą Annuziatą wyjechała do Prateru i zwiedziła kaplicę im. Elżbiety oraz most arc. Rudolfa, poczem udała się do austryackiego Muzeum dla sztuki, dokąd przybył także cesarz. Następnie cesarz udał się do ambasadora niemieckiego. O godz. 1½ odbyło się w sali marmurowej śniadanie.

Audyencya bar. Aehrenthala u cesarza Wilhelma.

Wiedeń. (Tel. wł.). Odnośnie do audyencyi ministra spraw zagranicznych bar. Aehrethala w kołach miarodajnych twierdzą, że **nie miała ona charakteru politycznego**. Bar. Aehrenthal złożył przedewszystkiem podziękowanie cesarzowi Wilhelmowi za podarunek. Wprawdzie poruszano na audyencyi ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej polityki, lecz uczyniono to tylko mimochodem.

Cesarz Wilhelm zadowolony.

Wiedeń. (Tel. wł.) Osobistości, które miały sposobność rozmawiać z cesarzem Wilhelmem podczas wczorajszej uroczystości, oświadczają, że wyraził on swe zadowolenie w trzech kierunkach: po pierwsze, że ostatnie zawikłania międzynarodowe zakończyły się pokojowo, powtóre, że istnienie sojuszu austryacko-niemieckiego okazało swą żywotność, i wreszcie dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu serdecznego przyjęcia, jakie go spotkało ze strony ludności wiedeńskiej.

Na Bałkanach.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 15 Maja.)

Tajne sądy terorystyczne w Belgradzie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Belgradu donoszą do »Vos. Zeitung«, że odbyło się tam tajne posiedzenie terorystów, **którzy ukonstytuowali się jako tajny sąd narodowy, celem ukarania zdrajców sprawy narodowej serbskiej. Wydano szereg wyroków śmierci na wiele wybitnych osobistości, między innemi na ks. Mikołaja czarnogórskiego, Vukoticza, prezydenta gabinetu czarnogórskiego i Nasticza.**

Majątek Abdul-Hamida.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Zwrócone obecnie przez Mahometa V. dobra państwowe i prywatne, skonfiskowane swego czasu przez Abdul-Hamida przynoszą rocznie 176.000 funtów dochodu. Ponieważ skarb państwowy ma do Abdul-Hamida pretensyę, wynoszącą 3 i pół miliona funtów, przeto sądy tureckie zgodziły się na położenie konfiskaty na funduszach ekssułtana, zdeponowanych w bankach zagranicznych. Konieczna jest jeszcze aprobata Mahometa V.

Po przewrocie w Turcyi.

Koolonia. (Tel. wł.) »Koeln. Zeitung« donosi z Salonik, że przetransportowano tam 11 tysięcy żołnierzy, zwolenników dawnego rządu, którzy mają być użyci przy budowie nowej kolei dla celów strategicznych.

Wzmocnienie ochrony wybrzeży tureckich.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Okręty stojące pod Salonikami otrzymały z Konstantynopola rozkaz zaostrzenia służby przy wybrzeżach.

Ferment w armii mało-azyatyckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wojsko tureckie w Erzerum, podburzone przez Hrahima-paszę, zaprotestowało przeciwko przysłaniu z Konstantynopola 50 oficerów młodotureckich.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 15 Maja.)

Nadużycia kartelu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na odbytem dziś posiedzeniu postanowili przedstawiciele kartelu węglowego **zniżyć produkcyę węgla o 10 procent z dniem 1 czerwca b. r. celem zapobieżenia spadkowi (?)** cen węgla, grożącemu wskutek pogorszonych warunków zbytu.

Z Parlamentu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej mówił obszernie prof. Massaryk o procesie zagrzebskim; mowca wykazywał, że jest to polityczny i tendencyjny proces najgorszego gatunku, — że trybunał prowadzi rozprawę bardzo stronniczo, a świadkowie obciążający są zwykłymi kryminalistami. — P. Massaryk nie skończył swego przemówienia na prośbę dra Pattaja, który chciał przerwać posiedzenie z powodu wizyty Wilhelma II. — Przed zakończeniem posiedzenia prezydent wystąpił bardzo ostro przeciwko kilku wypadkom naruszenia nietykalności poselskiej przez sądy.

Następne posiedzenie we wtorek o 10-ej przedpołudniem.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) »Pester Lloyd« pomieszcza wiadomość, że Dr Weckerle otrzymał od monarchy formalne upoważnienie do podjęcia akcyi w sprawie wyjaśnienia sytuacyi na Węgrzech. — To wyklucza na razie wszelkie kombinacye odnośnie do przesilenia węgierskiego. Podróż Weckerlego do Wiednia jest najlepszym dowodem słuszności tego twierdzenia.

Katastrofa kolejowa.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Zeitung“ donosi o olbrzymiej katastrofie kolejowej, która miała miejsce w Górnej Alzacyi. Najpierw z niewiadomego powodu **wykoleiła się trzecia część wagonów pociągu towarowego, na które najechał następnie pociąg pospieszny, pędzący z szybkością 80 kilometrów na godzinę.** Wskutek tego zdarzenia oba pociągi stanęły w płomieniach. Straty w ludziach są bardzo znaczne.

Sprawa Łopuchina.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do »Local Anzeigera«, że w związku z procesem Łopuchina bawił ks. Urusow w Paryżu, celem zasięgnięcia bliższych wiadomości o Azefie. Tu dowiedział się ks. Urusow, że **Azef, który brał czynny udział w szeregu zamachów w Rosyi, chcąc uniknąć podejrzeń ze strony rewolucyonistów, postanowił urządzić zamach na cara.** Wówczas Łopuchin odkrył te zamiary Azefa. Ks. Urusow chciał powyższe fakta zeznać przed sądem, jednak trybunał nie zgodził się na to.

Wniesienie zażalenia nieważności nie ma żadnych widoków powodzenia, jest jednak nadzieja, że car zdecyduje się Łopuchina ułaskawić.

Uroczystość połtawska.

Petersburg. (Tel. wł.) Udział cara i carowej w uroczystości odsłonięcia pomnika w Połtawie dla uczczenia 200 letniej rocznicy zwycięstwa Piotra W. nad królem szwedzkim Karolem XII., jest już postanowiony.

Będzie to pierwsza większa podróż, jaką przedsięweźmie car od czasu wojny rosyjsko-japońskiej.

Przesilenie niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.). Na posiedzeniu wczorajszem frakcyi wolnomyślnej i narodowo-liberalnej postanowiono, że oba stronnictwa będą jednolicie działały. Przedewszystkiem uchwalono żądać przeprowadzenia ustawy o podatku spadkowym.

Na wypadek, gdyby doszła do skutku koalicya konserwatywno-centrowa, posłowie obu stronnictw wystąpią z prezydyum parlamentu.

Berlin. Dzienniki donoszą, że kanclerz Bülow w poniedziałek przybędzie do Wiesbadenu, aby zdać cesarzowi sprawę, jak to jest w zwyczaju po każdej podróży monarchy. »Local Anzeiger« spodziewa się, że to sprawozdanie wyjaśni położenie. Natomiast »Zeitung« uważa za rzecz wykluczoną, aby kanclerz miał prosić cesarza o zatwierdzenie jakiegokolwiek kroku, któryby można uważać za sposób rozstrzygnięcia przesilenia politycznego.

Strajk w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.). Strajk pocztowy źle przygotowany i rozpoczęty bez dostatecznych funduszów niema szans powodzenia. Większa część urzędników nie przyłączyła się do bezrobocia. Telefonistki również nie strajkują. Roznoszenie listów odbywa się przez żołnierzy lub prywatnymi środkami Izb handlowych. Austryacka Izba handlowa w Paryżu wzięła na siebie ekspedyowanie listów do Wiednia przez Brukselę.

Przesilenie we Francyi.

Paryż. Na dzisiejszej radzie ministeryalnej opracowanem będzie brzmienie projektu ustawy o pragmatyce służbowej dla urzędników. Słychać, że projekt ustawy składać się będzie z dwóch części. Pierwsza część dotyczyć będzie stanowiska poszczególnych urzędników — druga stowarzyszeń urzędników państwowych.

Paryż. W kołach parlamentarnych opowiadają, że nacyonalistyczny deputowany Puqliesi-Conti chciał z powodu zajść na onegdajszem posiedzeniu Izby wnieść rezolucyę, w której ze względu na niemoc Izby miano wezwać rząd, aby przedłożył prezydentowi republiki wniosek o rozwiązanie Izby. Chodzi naturalnie tylko o demonstracyę nacyonalistyczną.

Przekupstwo we Francyi.

Paryż. (Tel. wł.). Wykryto tu biuro, które trudniło się wyrabianiem posad rządowych, przekupując wojskowych urzędników. Sprawa trzymana jest w wielkiej tajemnicy. Dokonano licznych rewizyi, wiele obobistości wybitnych jest podobno skompromitowanych.

Równouprawnienie katolików w Anglii.

Londyn. W izbie gmin wniósł Redmont, aby przystąpiono do drugiego czytania bilu, który znosi istniejące obecnie wykluczenie katolików od urzędu wicekróla Irlandyi i lorda kanclerza Wielkiej Brytanii, zmienia przysięgę, składaną przez króla przy wstąpieniu na tron, a wreszcie znosi wszystkie przestarzałe ustawy, zwrócone przeciw katolikom. Premier Asquit odpowiedział, że osobiście jest za zniesieniem wykluczenia katolików od obu owych urzędów. Co się tyczy przysięgi, to jest za zniesieniem odnośnego oświadczenia, które nie daje rękojmi, co do poręczonej już przez ustawodawstwo okoliczności, że następca tronu ma być protokolantem. Asquit oświadczył, że można dojść do załatwienia trudności, jeżeli się wybierze komisyę, która wypracuje oświadczenie, zadawalające formą zarówno katolików jak i protestantów.

Bil uchwalono w drugiem czytaniu 133 głosami przeciw 123 głosom, atoli nie ma widoków, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi uzyskał moc prawną.

Rewolucya w Lizbonie.

Paryż. (Tel. wł.) »Journal« donosi z Lizbony, że policya wpadła na trop nowego spisku rewolucyjnego. Dokonano licznych aresztowań. Gwardya i wojsko w koszarach stoi pod bronią. **Dziś w nocy będzie ogłoszony stan oblężenia. Sytuacya przedstawia się bardzo krytycznie.**

Giełda.

AKCYE.

Wiedeń, 15 Maja. (Tel. „Gł. Nar.“)

Austr. Zakł. kredyt.	639	50	Gal. Tow. karp. nar.	582	—
węg. „ „	753	—	Oblig. węg. indemn.	—	—
Anglobanku	3 2	50	Renta majowa	96	60
Unionbanku	552	—	Austr. renta. kor.	96	40
Landerbanku	451	25	Węg. „ „	93	40
Bankvereinu	528	75	56 l. Listy T. kr. z.	94	60
Bodencredit	1090	—	4% Listy Banku hip.	94	—
Gal. Banku hipot.	595	—	4½% „ „ „	99	50
Kolei państw.	711	25	5% „ „ „	110	—
„ południowej	107	75	4% „ „ kraj.	94	90
„ Elbethal	463	50	4½ „ „ „	100	35
„ północnej.	5360	90	4% Gal. Obl. propin.	98	20
„ czerniow..	—	—	4% Gal. poż. kr. 1893	95	50
Alpiny	642	50	4% Poż. m. Lwowa	93	70
Rima Muranyi	575	50	Losy tureckie	187	—
Pras. Tow. żel.	2581	—	Marki	117	18
Fabryki broni	638	—	Ruble	253	—
Tureckie tytun.	340	—	Rosyjska pożyczka	99	60

CENNIK ZIEMIOPŁODOW. Kraków, 14 maja b. r. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 25·20 do 26·80, uszkodzona 21·— do 24·—, węgierska 30·60 do 30·80; żyto krajowe 20·20 do 21·20, uszkodzone 18·50 do 20.—, węgierskie 21·80 do 22·—; jęczmień na krupy 17·50 do 18·20, browarny —·— do —·—, na paszę 15·40 do 16·40; owies z opłatą akcyzową nowy 19·— do 21·30, stary —·—; proso 16·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 20·— do 21·40, kukurydza 17·90 do 20·20; groch 24·50 do 30·—; fasola 19·— do 33; wyka 22·50 do 24·50; rzepak zimowy 28·— do 29·50; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 32·—; słoma 8·— do 9·20 siano 9·60 do 10·40; koniczyna pastewna 11·20 do 12·40; ziemniaki 6.50 do 7·50 jaja za kopę 3·— do 3·60; masło za 1 kg. 2·60 do 3·—; spirytus na 95 st. Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75 Tralesa za 1 hl. —·— do 170·—

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

†

Mieczysław Czaplicki

słuchacz IV. roku prawa

przeżywszy lat 23, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 14 maja 1909 r.

W ciężkim żalu pozostali rodzice, siostry, brat i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, z domu żałoby pod l. 1 przy ul. Floryańskiej, które się odbędzie w niedzielę dnia 16 maja b. r. o godz. 4-ej po poł. wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 17 maja 1909 roku o godzinie wpół do 9-ej rano w kościele parafialnym Najśw. Maryi Panny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego, Tomasza 4, Kopernika 6.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

SINGERA MASZYNY do SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia

Kraków, ul, Szpitalna l. 40, naprzeciw teatru miejskiego.
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak nieumiej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Ostrzeżenie! Przed zakupnem, zamówieniem, a w szczególności przed odsprzedawaniem podrobień bezwartościowych surogatów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie ochronionych preparatów. Według prawa karnego §§ :3 i 25, każdy, kto zamawia, zakupuje, a w szczególności kto dalej odsprzedaje preparaty pochodzące nie z mojej fabryki, a więc inne, za moje oryginalne, z zielonym znakiem ochronnym zakonnicą t. j. prawnie ochroniony Balsam Thierry'ego, jak również naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści babkowej, i innych moich preparatów, — naraża się na surowe, sądowo karne, bezwzględne dochodzenie i karę do wysokości 4000 koron, ewentualnie karę aresztu do jednego roku i grzywnę do 4000 kor. Również przez kupno lub sprzedaż w sposób natrętny i jarmarczny surogatów noszących inne nazwy, a przez władzę niedozwolonych, które służą tylko do wyzyskiwania publiczności.

Aptekarza A. Thierry'ego

Balsam

znany powszechnie i wszędzie uznany.

Najskuteczniejszy przy złem trawieniu, z jego ubocznemi przypadłościami, jak odbijanie, zgaga, wzdęcie, zatwardzenie, tworzenie się kwasów, uczucie sytości, kurcze żołądka, brak apetytu, katar i t. d. Działa uśmierzająco: kurcze, boleści i kaszel, rozpuszczająco flegmę, czyszcząco. — Służy także w wielu przypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i uśmierzając ból. Najmniejsza wysyłka pocztą **12 małych lub 6 wielkich flaszek K. 5. — 60 małych lub 30 dużych flaszek K. 18.**

Uważać na wyłączną i jedynie prawnie upoważnioną do sprzedaży zieloną markę ochroną Zakonnicę: **„Ich Dien“. Allein echt.** — Naśladownictwo tego znaku, jak również odsprzedawanie innych prawnie niedozwolonych balsamów będzie sądownie ścigane. 206 10—1

Aptekarz Adolf Thierry, Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierry'ego

Prawdziwa lecznicza maść babkowa

najskuteczniejszy, domowy środek przy wrzodach, ranach, zranieniach i t. p. wszelkiego rodzaju.

Źródło zamówień: **A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — 2 słoiki K. 3.60. — Thierry'ego balsam żołądkowy znany powszechnie, 12 flaszek K. 5. — Składy we wszystkich prawie aptekach i drogueryach.

Znakomita sposobność kupna.

40-45 metrów resztek za 15 koron.

sortowanych, ślicznych, najświeższej mody, zefirów na suknie, koszule i bluzki — bielonych płócien lnianych na bieliznę, — Kanafasów na pokrycia łóżkowe, oxfordów na koszule mężkie, materye na fartuszki, kriset na halki w ciemnych i czerwonych kolorach — piękne wzory. Niebiesko drukowane na fartuchy kuchenne i suknie domowe.

Długość resztek 6—10 metrów, pod gwarancyą bez skazy — nie puszczające w praniu i w najlepszym gatunku.

Jeśli towar nie będzie odpowiadał, zwróci się natychmiast pieniądze. Najmniejsze zamówienie 40—45 metrów za 15 koron. 658 4

A. Böhm, Leinenweberei Braunau (Czechy).

ZNAKOMICIE

uśmierzająco ból, zapobiegająco zapaleniu i działająco antyseptycznie.

Od 40 lat znaną jest ściągająca maść, zwana Praską maścią domową (Prager Haussalbe) jako skuteczny środek opatrunkowy. Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania ją, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie

WYSYŁKI POCZTĄ CODZIENNIE.
Cena 1 puszki 70 hal., — za nadesłaniem kor. 3·16 wysyła się 4 puszki, kor. 7, 10 puszek, franko do wszystkich stacyj astryacko-węgierskiej monarchji.

Uwaga na nazwę preperatu i wytwórcy, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko 70 hal.

SKŁAD GŁÓWNY

B. FRAGNER, C. i k. DOSTAWCA DWORU.

Apteka „Zum schwarzen Adler“, Praga, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Fabryka farb i lakierów

FIRMY

L. BARANOWSKI

Kraków, ulica Wolska L. 22.

produkuje

Lakiery podłogowe, kopalowe, damarowe, lakiery czarne na skóry i żelazo. Emalie i farby pokostowe we wszystkich kolorach. Masę francuska do posadzek. Brunoliny, sekatywy, pokost, olej do oświecenia, olej czysto lniany i maszynowy. Wosk do celów technicznych. Na składzie farby suche i terpentyny. 585

Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia

powodują często nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do sklęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu działa zadziwiająco skutecznie:

CONTRHEUMAN

znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowatego).

Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach 1 tuba 1 koronę.
Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba, „ „ „ 5·— 5 tub, „ „ „ 9·— 10 tub — franco

Wyrób i skład główny:

Apteka Fragnera C. i k. Dostawca Dworu, Praga III. Nr. 203.

Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy.



Kagańce skórzane

są najpraktyczniejsze, bo są miękkie, lekkie i trwałe; dla każdego psa są bardzo wygodne do noszenia, gdyż nie sprawiają mu żadnych dolegliwości, nie ugniatają, lub kaleczą, jak się to często zdarza przy żelaznych kagańcach.

Wyrabia jedynie tylko w Krakowie **Z. PIOTROWICZ** Floryańska 8, tamże linewki, obróżki, szorki i baty w wielkim wyborze.

Koronki tiulowe i niciane do komż, alb i obrusów.
Adamaszki lyońskie jedwabne i wełniane.
Fręzle i Kwasty pozłacane szychowe i jedwabne.
Galony złote pozłacane i jedwabne.
Kolumny haftowane do ornatów i kap.
Stuły i Sukienki gotowe i zaczęte.
Komże tiulowe, odpasowane i gotowe

polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek 8. 487 9

BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE, RYNEK 20.

Peleryny zakopiańskie po Kor. 14.
Materyały na ubrania po zniżonych cenach.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

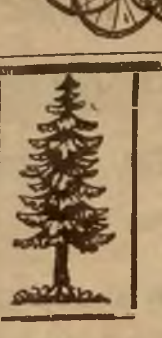
Hygieniczny wózek dla dzieci,



dobrze zaopiniowany na wydziale Prof. Uniw. i Dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu św. Anny p. radcy Dworu Prof. Dra Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie hygienicznej Towarzystwa „Säuglingsschutz“ pod kierunkiem Dyrektora Prof. Teodora Eschericha — wyrabia się w słynnej fabryce wózków dla dzieci p. firmą

L. Baumann w Wiedniu VI., Millergasse 6.

Na żądanie opis i gustowny katalog hygienicznych i innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie. 204 0



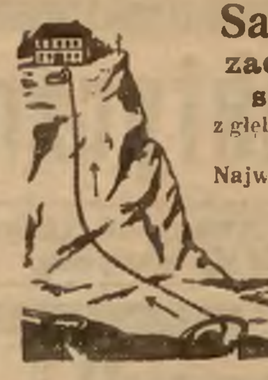
ALPEJSKIE CUKIERKI SOSNOWE

PICEA. 1268 15—3

Najlepszy i najtańszy środek na kaszel

1 pudełko 20 halerzy. — Do nabycia w Krakowie, w aptekach:

Dr. Karol Hansmann. M. Proń, ul. Grodzka. Ignacy Lesikowski, na Kleparzu Wiktor Redyk, Mikołajska. Ludwik Rosenberg, ul. Krakowksa. Konstanty Wiszniewski, ul. Floryańska 15. Droguerye Arnold Reifer. Ant. Pachucki, Plac Matejki 3. — **W Nowym Sączu:** Apt. A. Jarosz. S. Nowakowski. — **W Radomyślu:** Apt. Z. Sobolewski. — **W Tarnowie:** Apt. A. Adler. Ign. Reich- Józef Sokalski. Drog. Ludwik Brach. A. Nicicyi. **W Bochni:** Apt F. Göttinger·



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę

z głęboko położonych źródeł buduje:
Największy słowiański zakład

Ant. Kunz,
c. k. dostawca dworu
Hranice.
Morawa.

Prospekta gratis i franco.

Resztki

1 Pakiet 40—45 m. długości, zawierający Delaine, Zefir, Kanafas, Oxford Satine i Köper; długość resztek 3—10 m. pod gwarancyą dobry, prawdziwy towar, 1 Pakiet

K 15·—, 18·—, 20·—.

Na zeszłorocznej
Praskiej wystawie jubileuszowej
wystawione i przez pył nieznacznie zabrukane znakomite

Materye lniane i adamaszkowe

sprzedaje poniżej wartości:
1 sztuka 23 m. pierwszorzędnej weby batyst. . . . . . . K. 13·—
1 szt. 14 m. dł. 150 cm. szer. lnianego płótna prześcieradłowego K. 16·80
1 tuzin (12 szt.) pierwszorzędnej jakości ręczników podwójnie adamaszkowych 60×130 cm. . . K. 13·—
W razie niespodobania się pieniądze z powrotem. Wysyłka dopóki zapas starczy, za pobraniem

IDA SUSCHICKY,
Przędzalnia NACHOD w Czechach.

Z powodu zakupna pewnej

Licytacyi konkursowej

wysyła się z powodu braku miejsca

Prześcieradła bez szwu 155 cm. szerokie 230 cm. długie, z mocno włóknistej weby, w najlepszym, jaki sobie tylko można wyobrazić gatunku po K. 2·35 za sztukę za pobraniem.

Dalej **okrycia na łóżka** z najlepszej weby, szyte w zakładki, we wszelkich wielkościach, w najdoskonalszem wykończeniu; cały garnitur, składający się z 2 kap, 6 poduszek K. 14·30.

Okazyjny Dom Towarowy
Emanuel Rotholz
WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.
Korespondencya we wszystkich językach.
Zamówienia muszą być najpóźniej do środy nadesłane.

Zegarki na spłaty

dla każdego.

Nr. 72, prawdziwy 14 karatowy złotem platerowany męski lub damski zegarek, najpięk. graw. dobry werk, z łożyskami i z kamieni K. 20.— Tensam z podwójną kowertą . . K. 25.

Nr. 73. Prawdziwy srebrny damski lub męski zegarek, z 3-ma bardzo silnemi kopertami, bogato grawirowany, jak koń, jeleń, lub widok, dobry werk, dokładnie uregulowany . . . K. 30.

Nr. 74. Ostatnia nowość: Srebrny męski remontoir kotwiczny, 8-dniowy, który za jednorazowem naciągnięciem idzie 8 dni nieprzerwanie, z rubinami, z werkiem widocznym przez cyferblatt . . . . K. 35.

Nr. 75. Wspaniały remontoir metal. tulski damski lub męski z 3-ma kopertami i pozłacaną koroną, pewny werk . . . . K. 18.
Nr. 76. Niklowy dziecinny remontoir, otwarty, modny i pięknie grawirowany . . . . K. 8.

Ceny rozumieją się na raty, za sztukę K. 2. miesięcznie; przy zamówieniu należy połowę należytosci przesłać naprzód, lub zapłacić przy odbiorze zaliczki. 203 0

Wiener Uhrenfabrik Heinrich Weiss,
Wien XIV. Pillerg. I./379.

2 korony miesięcznie.

Do sprzedania

a) Kamienica dwupiętrowa przy ul. Kanoniczej; stropy i ściany wewnętrzne mają wartość historyczną i architektoniczną.

b) Realność składająca się z dwóch domów — piętrowego i dwupiętrowego w Krowodrzy murowanej na lewo od mostu warszawskiego. 674

Bliższe szczegóły w kancelaryi adw. Dra. Wilhelma Dadleza — Karmelicka 38.

Pośrednictwo wykluczone.

Oznajmienie.

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanusowcach Szepes megye, Węgry.
Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.
Tokajskie stołowe od 80 h., do 90 h. za liter.
Tokajskie samorodny od 1 kor. 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor. 3 kor. za liter.
Tokaj „assu“ liter: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach liter o 30 h.. drożej. 439

Zmiana lokalu

Pracownia sukien damskich i szkoła kroju p. f.

„FLORA“

została przeniesioną z ul. Podwale l. 10. na ul. Sławkowską l. 11. II piętro front.

MEBLE

z pierwszej ręki

Stoły jadalne, Stoliki różnej jakości, Biura, Biurka, Szafki salonowe, Komody. Wszystko z doborowego materyału, dokładnie wykonane i po przystępnych cenach u stolarza w Półwsiu Zwierzynieckiem, ul. Kościuszki l. 33. 459 0

Żydzi w satyrze

Trzy jednodniówki humorystyczne: „Żyd“, „Żydzi“ i „Żydek“, po 8 hal., z przesyłką pocztową 12 hal., oraz cykl wesołych

monologów żydowskich

(XVI książeczek): „Lament p. Magenfisza“, „Szmul Szwamdryber podczas poboru w Brodach“, „Przysięga p. Dawida“, „Pan Kinderbube (dziedzic od Byczenogi)“, Jojne Cynamon w Argentynie“, Krótki rys historyi Żydów u nas“, „Pan dziedzic i jego człowiek“, i t. d., i t. d.

Cena książeczki **24 hal.**, z przesyłką pocztową **28 hal.** za egzemplarz.

Do nabycia w **Administracyi „Głosu Narodu“.**

ZMIANA LOKALU

konces. Zakładu kupna i sprzedaży

Maryi Telesznickiej

w Krakowie na ul. św. Jana L. 2 I. p. nad handlem Wł. Wołkowskiego.

Poleca: Meble stylowe, antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy i fortepiany.

Kupię zaraz kamienicę

dwupiętrową dobrze rentującą się. Pierwszeństwo mają domy wolne od podatku, ale i inne nie wykluczone. Zgłoszenia zawierające dokładne wskazanie kamienicy oraz adres właściciela, pod: S. J. Kraków **poste restante** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 714 3

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru, nie mający konkurencyi.
Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 424 0

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna



instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju jak: Harmonie, skrzypce, cytry, flety, maszynki mówiące i t. d. po najtańszych cenach fabrycznych.

Dobre skrzypce K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, Do tego smyczek K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80 2·—. Najlepsza ręczna harmonia K. 4·80, 5·20, 5·40, 6.20. Cytry koncertowe K. 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe K. 3·50, 4·—, 6·—. Żadnego ryzyka. Wymiana dozwolona ewent. zwrot pieniędzy.

Wysyła za pobraniem c. i k. Dostawca Dworu

Hanns Konrad Brüx Nr. 692 (Czechy).

Bogato ilustr. Katalog główny z 3.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Bardzo korzystna mniejsza

dzierżawa majątku

ziemskiego, w okolicy Tarnowa, zaraz do odstąpienia tylko chrześcijaninowi. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w Administracyi.

Bardzo korzystna sposobność kupna.

Mam z pewnej fabryki, z powodu katastrofy elementarnej do sprzedania cały skład wspaniałych

ciężkich kap flanelowych,

z najmodniejszymi, nadzwyczaj pięknymi wzorami, obszytych jedwabiem, z bardzo nieznacznymi **zaledwie widzialnymi śladami wody** i wysyłam po 3 sztuki za 9 kor. za pobraniem. 503 5

Nieobłamowane jedwabiem 4 sztuki K. 10. Kapy nadają się dla każdego lepszego domu jako nakrycia łóżek, oraz do przykrywania stę i są doskonałe, ciepłe i mocne. Deki na konie prawie bezbłędne 4 sztuki tylko K. 8.50.

R. Bekera w Solnicach (Solnitz).

Od Wydawnictwa.

Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomiku pezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.

„Ognie i błyski“.

Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP“. Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej. Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża 7. Cena egzemplarza zniżona: 1 kor. 10 hal. (wraz z przesyłką pocztową).

Zarząd pasieki Ant. Krasińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Deroniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Realność lub willa

jedna willa, od Krakowa, dom o czterech pokojach i kuchni i budynki gosdodarskie bardzo dobrej ziemi 17 morgów do sprzedania.

Kamienica III piętrowa w głównej ulicy z dwoma oficynami do sprzedania. Dług połowa wartości.

Hotel dwupiętrowy z oficyną do sprzedania. Kamienice, realności, majątki, wille, fabryki do sprzedania. Wiadomość w Agencyi Ludwika Krassuskiego, Kraków, ulica Długa 12.

Julian Kurkiewicz KRAKOW Mały Rynek

Przyjmuję zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach za każdą cenę począwszy od 20 hal.



Dobrą, praktyczną, tanią

W butelkach począwszy od 12 halerzy wszędzie do nabycia.

Znak ✦ ochronny

w użyciu jest prawdziwa **MAGGI**EGO **przyprawa** z krzyżem w gwieździe.

gdyż kilka kropli dodanych przy doprawianiu, nadają słabym zupom, sosom, jarzynom, sałatom natychmiast niezwykle wydatny, silny, wyborny smak.

Obrazki do I szej Komunii

w największym wyborze

poleca Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności.

Józef Angrabajtis

w Krakowie, ulica św. Tomasza L. 20.

Oprócz własnych nakładów, posiadam na składzie wszystkie **Obrazy** i obrazki książkowe, jakie dotąd istnieją z **polskiej fabryki F. K. ZIÓŁKOWSKICH** po najprzystępniejszych cenach. Wzory na życzenie wysyłam odwrotną pocztą za obliczeniem.

Dogodne książeczki: **„Wielbij duszo moja Pana“.** Krótkie i treściwe przykłady z modlitwą na każdy dzień Maja: oprawna w płótno, złoty brzeg 1 K. 10 hal. Oprawa zwykła 80 hal. Broszurowana 50 hal. bez przesyłki.

„Drobne kwiateczki na miesiąc czerwiec“. 618
Broszurowana 30 hal. Oprawna w płótno 50 hal. zaś złoty brzeg 70 hal. bez przesyłki.

Fabryka organów i harmonium K. NEUSSERA w Neutitschein Morawy

założona r. 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycz. oraz harmonium dla szkół i do użytku domów.



Wielokrotnie naśladowany, **nigdy niedościgniony,**
skutkuje ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco
□□□ PRZECIW WSZELKIEJ PLADZE ROBACTWA. □□□

Do nabycia tylko we flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie wywieszone są plakaty Zacherla.

Cierpiącym na

Reumatyzm i gościec

udzielam bezpłatnie i chętnie listownych objaśnień w jaki sposób zostałem wyleczony z moich męczących, uporczywych dolegliwości.

Monachium, Kurfürstenstr. 40 a.

Karol Bader

Istniejący od 30 lat

Zakład pogrzebowy

pod firmą

Al. Szafrański w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 16,

prowadzony będzie nadal we własnym zarządzie pod ścisłem i rzetelnem kierownictwem **MARCELA SZAFRAŃSKA.**

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło illustrowane Dra. Retau'a **Ochrona własna** Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—. Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

BIURO TECHNICZNE „UNIVERSUM“

J. Mieszkowski i S-ka

Kraków, ulica Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z jedynej w kraju, specyalnej fabryki, firmy J. MIESZKOWSKI i SKA. Motory ropne **„URSUS“** z fabryki warszawskiego towarzystwa udziałowego, najznakomitsza współczesna siła popędowa, 500 sztuk w ruchu.

Ogrodzenia siatkowe, sztachetowe, bramy, furtki, balkony itd. w artystycznem i taniem wykonaniu.

Skład artykułów technicznych dla wszystkich gałęzi przemysłu. Reparacye i rekonstrukcye maszyn, motorów i urządzeń fabrycznych. — Obsługa szybka, dokładna, ceny jak najprzystępniejsze. — Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi 1341



Proszek do kąpieli nóg Perpedol

niezbędny dla piechurów, rowerzystów, turystów i t. d. Najskuteczniejszy środek przeciw nagniotkom, stwardnieniu skóry, poceniu się nóg odmrożeniu rąk i nóg. 1 pakiet na 1 razową kąpiel nóg, lub 2 razową rąk 50 hal., 6 pakietów K 2·50. Wysyła za nadesłaniem 60 hal. w znaczkach poczt. (za pobraniem 50 hal. więcej). Droguerya Z. Hanaka i Spółki Kraków, Szewska 5.

THYMOMEL SCILLAE

Przyjemny, sympatyczny smak bardzo skutecznego, przez lekarzy gorąco zalecanego, uśmierzającego i uspakającego kaszel, usuwającego utrudnienia oddechowe i zmniejszającego ilość tychże

THYMOMELU SCILLAE umożliwia zastosawanie u małych dzieci.

PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.

1 flaszka **K. 2·20** Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry **K. 2·90.** 3 flaszk za nadesłaniem z góry **K. 7·—** 10 flaszek za nadesłaniem z góry **K. 20·—**

Wyrób i skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**

c. k. Dostawcy Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. * Uwaga na nazwę preparatu. fabrykanta i markę ochronną

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 Kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka“** (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerze i tak zwana **„Trzynastka“** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych **„Noris“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

Wyrobu fabryki „NORIS“

Mra. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„POBUDKA“** w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal.

Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA“.**

Przestańcie palić przźroczyste bibułki.

Za 175.000 Kor.

Męską i damską bieliznę

zakupiłem na konkursowej licytacyi; — którą z powodu braku miejsca rozsyłam za zaliczką.

Damskie koszule z najprzedniejszego **naturalnego szyfonu** z prawdziwym szwajcarskim haftem i ajourem jak najdokładniej wykończone **za sztukę po 1 kor. 85 hal.**

Damskie kalesony z najprzedniejszego **szyfonu nicianego**, prawdziwym szwajcarskim haftem ubierane **za sztukę 1·75.**

Okazyjny dom towarowy

EMANUEL ROTHOLZ

Wiedeń VII., Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być najpóźniej do środy nadesłane.

Korespondencya we wszystkich językach.



Polecenia godne

Słynne w świecie

Korczyńskie płótna

czysto lniane (maglowane lub też apretowane) na koszule i prześcieradła bez szwu.

Również Bielizny stołowe, Dymki, Dreliszki, Chusteczki do nosa, Ręczniki, Scierki, Szare płótna pół-bielone. Także Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Kamgarny, Szewioty, Caigi i t. p. wyroby tkackie.

Wszelkie możliwe próbki z oceną na żądanie **gratis!**

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy Józefa Jórasza w Korczynie obok Krosna.

Zmiana lokalu.

Franciszek Pękala

krawiec męski, egzaminowany absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniósł swoja pracownię z Rynku głównego l. 6,

na ulicę Szewską l. 21, I. piętro.

Posiada na składzie **najnowsze materyały krajowe i angielskie**, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali, po cenach jak najprzystępniejszych.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. 582 10

Budzik konkurencyjny

Koron 2·90.



według systemu amerykańskiego, idący w każdej pozycyi, dobrego gatunku, z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i punktualny chód K. 2·90, 3 sztuki K. 8·— z cyferblatem świecącym w nocy K. 3·30 — 3 sztuki K. 9·—. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwracam pieniądze, Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty przez pierwszą fabrykę zegarków: **Hanna Konrad. Brüx** Nr. 697 (CZECHY). Bogato illustr. katalog główny, z przeszło 3000 rycinami zegarków przedmiotów złotych i srebrnych i t. p. wysyła się na życzenie darmo i opłatnie. 1158 5—4

Z najwyższego polecenia Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości.

XXXIX. c. k. Loterya państwowa.

na dobroczynne cele tej części państwa. Ta loterya pieniężna, jedyna w Austryi prawnie dozwolona, obejmuje 18,399 wygranych w gotówce, w łącznej kwocie 513.600 kor.

Główna wygrana wynosi: **200.000 Koron.**

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 17 Czerwca 1909.

Cena losu 4 Korony.

Losy są do nabycia w oddziele Loteryj państwowych w Wiedniu III. Vordere Zollamtsstrasse 7, w Kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatk. poczt. telegr. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących za darmo. Losy wysyła się wolne od opłaty pocztowej. 683

Z c. k. Dyrekcyi Loteryj (Oddział Loteryj państw.).

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bole uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Cesarsko i Królew. Dostawca Dworu

Na sezon!

Płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe, i suknie damskie wszelkich rodzajów, w całości, wraz z podszewką i watowaniem farbuje się, jak nowe lub czyści chemicznie i dostarcza prasowane zupełnie gotowe do noszenia.

System Fluss! SPECYALNOŚĆ: **odnawia wszystko!**

Farbiarnia sukien jedwabnych i piór strusich we wszystkich kolorach.

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie! Niskie ceny!

Zygmunt Fluss

Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia.

Własne składy fabryczne: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża l. 7. Fabryka: Berno Zeile 38. Telefon 576.

Prosyę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50.

Filia: Plac Maryacki l. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

IWONICZ

Zakład zdrojowo kąpielowy i klimatyczny

(stacya kolei „Iwonicz“ w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“ tudzież sztuczne kąpiele gazowe. Lekarze Zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Grzegorz Jarosław Turzański z Jarosławia, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 559

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Ożenię

uczciwego przystojnego kawalera masarza z panną lub wdową do lat 35 o posagu do założenia interesu potrzebnym. Poważne zgłoszenia do 20 maja 1909. Adres: „Przyszłość“ poste restante Kęty, za okazaniem kwitu inseratowego. 716 2

PIERNIKI

znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1704

Pudełko 3 Korony.

A. HERNICH WADOWICE.

Ogórki domowe kiszone

na wodzie znane z dobroci, poleca handel

Adolfa Ryglickiego

w Krakowie, Mały rynek Nr. 7.

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.

Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 280



TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, K. 18 K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30, K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDIKT SACHSEL LOBES, 284 bei Pilsen. Czechy.

Zmiana Lokalu!

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniosłem i znacznie rozszerzyłem od wielu lat istniejący

MAGAZYN MEBLI

przy ul. Szpitalnej L. 34 do drugiego domu obok

L. 36 przy ulicy Szpitalnej,

vis-a-vis Teatru miejskiego.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom. Z poważaniem

Szczepan Łojek.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go maja 1909 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.10 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.20 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kier. Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy, poc. posp. Nr 7 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.33 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.50 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła ztąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.15 rano poc. posp. sez. 101 z Krakowa
7.27 rano poc. posp. sez. 1002 z Podg. Pł.
do Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I., II, i III. klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 rano. poc. os. sez. Nr. 43, z Krakowa
10.43 rano poc. os. sez. Nr. 1014 Podg. Pł.
10.48 rano poc. os. sez. Nr. 1014 Podg. m.
do Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenia w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze - Płaszów - Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. mięsz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25 z Krakowa,
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3.57 po poł. poc. os. sez. Nr. 1020 Podg. Pł.
4.04 po poł. poc. os. sez. Nr. 1020 Podg. miast
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5.10 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.21 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr. 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1 z Krakowa. do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja Nowego Zagórza.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 wiecz. osob. Nr. 19, z Krakowa
10.39 wiecz. osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.20 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.52 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.04 „ „ Nr. 1022, z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.50 w nocy, posp. Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3.23 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.35 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrow.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.57 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.10 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.52 rano, osob., Nr 48 do Podgórza Płasz.
6.07 rano, osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.48 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
Z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, we Lwowie od Stryja Wołków, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.18 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.38 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.45 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.53 rano osob Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, poc osob. Nr. 118 do Podgórza Pł.
8.25 rano, poc. osob. Nr. 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mias.
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.01 po poł. poc. os. sez. Nr. 114 do Podg. Pł
1.12 po poł. poc. os. sez. Nr. 114 do Krakowa
Kursuje z Tarnowa w niedzielę, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dymowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła, i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg. m.
1.52 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg. Pł.
2.04 po poł. poc. os. sez. Nr. 44 do Krakowa
Z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2.24 popoł. posp. Nr. 6, do Krakowa. ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie od Jaworowe, Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki.

4.22 popoł osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II. klasy.

5.50 wieczór poc. os. Nr. 116 do Podgórza Pł.
6.00 wieczór poc. os. Nr. 116 do Krakowa
Z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza; Stróż, Nowego Zagórza, Jasła, przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu. Koszyc i Orłowa. w Bieżanowie z Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa.
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa.

7.59 wiecz. pospiesz. sez. Nr. 1001 do Podg. Pł.
8.10 wiecz. pospiesz. sez. Nr. 102 do Krakowa
Z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł
11.00 „ „ Nr. 46 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa. wprost przechodzący wóz I i II klasy.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące. do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

Farby lakierowe do podłóg
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową
oraz „Parket Rose" do Posadzek i Podłóg — Szczotki.

Lakiery, Kremy i Pasty
do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom — Tynktura na pluskwy.

PŁASZCZE GUMOWE, PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE, PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA, W NAJWIĘKSZYM WYBORZE, BALONY I PIŁKI GUMOWE. KULE I KRĘGLE.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. Kraków, Linia A-B.
polecają po cenach najumiarkowańszych

Kije, Kule, Kręgielki i inne przybory do gry w bilard.

Nowość! BOOMERANG do rzucania.



HAMAKI
dla dorosłych i dzieci

„Diabolo"
najnowsza gra i zabawka.
Huśtawki ogrodowe.

„FOOTBALL"
PIŁKI NOZNE.
KROKIETY.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.

Lakiery na kapelusze
FARBY do farbowania materyj.
Farby do piór.



LAWN TENNIS RAKIETY

PIŁKI i wszelkie inne przybory sportowe.

Tektury smołowe do pokrywania dachów

Proszek na owady „Zacherlin" i „Hndel'a". Proszek perski na wagę. Rozpylacze do proszku. Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad. Farby na dachy.

Carbolineum avenarius.
Smołowiec gazowy i drzewny.

TRUSKAWIEC

Stacya kolei **Drohobycz.**

Swieżo wprowadzone

Kąpiele gazowe naturalne

Wziewalnia systemu Wassmutha.

SEZON od 15 maja. W 1 i 3 sezonie 30 proc. taniej.

Lekarze zakładowi:
Radca ces dr. E. Krzyżanowski (Buczacz), dr. T. Praschil (Lwów).

Lekarze wolno-praktykujący:
Dr. Pelczar i Dr. Mindes. Dentysta Dr. Friedländer.

Położenie: 405 m. nad poziom morza wśród zalesionych grzbietów górskich.
Klimat: podgórski, łagodny, suchy, bez wiatrów.
Mieszkania: wzorowe na wzór zagranicznych z pościelą.
Kąpiele: solankowe, słono-siarczane, z kwasem węglowym, borowinowo-żelaziste.
Wody do picia: słone, słono-gorzkie i moczopędna **„Naftusia"**.
Wskazania: Choroby serca, nerek, pęcherza, astma, rozedma płuc, ischias, newralgia, reumatyzm, gicht, otyłość, hemoroidy, syfilis, cierpienia kobiece, kiszkowe, żołądkowe, kamyki żółciowe, nerkowe i piasek w moczu.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie **ZARZĄD.**

Baczność! Baczność!

Poleca się Szan. P. T. Publiczności pierwszorzędny zakład

Letnią Mleczarnię
w Pawilone Parku Dr. Jordana.

urządzoną przez

Parową Mleczarnię Dóbr Łuczanowice
w Krakowie.

Telefon 590.

Biuro zarządu Podwale l. 6, dostawia **Mleko i Śmietankę** do mieszkań we flaszkach zamkniętych.

Sklepy własne: przy ul. Podwale l. 7., Długiej l. 13., Siennej l. 7., Rakowickiej l. 8.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej - parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, bizuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Specyalny oddział informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną poczta.

Stefan Porębski

Kraków, obecnie Rynek 32.

poleca: Szczotki do włosów i sukien, szczoteczki do zębów i paznokci, grzebienie rzadkie, gęste do rozczesywania, do rozdzielania i kieszonkowe w wielkim wyborze.

1

zamówienia odwrotnie. Zamówienia odwrotnie.

Nowy zakład wodoleczniczy

667 3

ROŻNÓW

koło Radhoštu na Morawach.

Najtańsze, zaszczytnie znane uzdrowisko i stacya klimatyczna.
Sezon od 15 Maja do 15 Września. — Prospekty darmo i opłacone.
Wszelkich dalszych wyjaśnień udziela z całą gotowością Komitet kąpielowy

---

Wyszło z druku:

„Tajemnice powodzenia w życiu"

przez Dr. M. Harweya.

Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h., za zaliczką 2 kor. 10 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża 7.

H. Bogdanowicz



Jedyny w Krakowie bandażysta i ortopedysta
z Pragi, poleca swój

ZAKŁAD
Bandażo - orthopaedyczny
w Krakowie
ul. Floryańska L. 9,
własnego wyrobu
bandaże, pasy brzuszne
uznane dotąd za najlepsze.

Kupię dom

o 4—6 ubikacyach, piwnicą ewentualnie z niewielkim ogrodem, w odległości najwyżej dwa kilometry od śródmieścia Krakowa po przyjęciu kilku tysięcy koron długu hipotecznego i dopłatą gotówką do 6000 koron. Pośrednictwo wykluczone. Amalia Florek w Nowym Targu. 715 3

Baczność!
Szanowne Panie



na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem.

Ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełniana miększą.
Nie drze najdelikatniejszych koronek i haftów.
Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk.
Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami.
Znaczna oszczędność w materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach się zwracają.

Cena pralnika walcowego 3 Korony.

Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem

Jan Paully w Krakowie,
ul. Krowoderska l. 47.
Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.



Piękny biust

Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy**, przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodząco wcale zdrowiu. — pod gwarancyą wolne od arszeniku. Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45**.

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wassergasse 19. — BUDAPESZT I. v. Török Kiraly utcza 12. 437 2

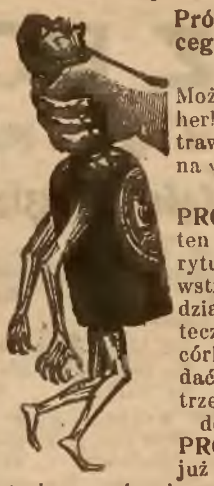


Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Niema więcej nałogu pijaństwa



Próbka cudownie działającego proszku „Coza" wysyła się za darmo.

Może być podany w kawie, herbacie, piwie, wodzie, potrawie lub trunku, o czem nawet nie potrzebuje wiedzieć pijący.

PROSZEK „COZA" odnosi ten cudowny skutek, że spirytualia stają się pijakowi wstrętnemi. Proszek „Coza" działa tak spokojnie i skutecznie, że żona, siostra lub córka może mu takowy podać bez jego wiedzy i nie potrzebuje wiedzieć, co spowodowało jego polepszenie.

PROSZEK „COZA„ pogodził już tysiące rodzin, uratował tysiące mężczyźn od niewierności i upadku, którzy się potem stali dzielnymi obywatelami, oddanymi swej pracy. Sprowadził on nie jednego młodego człowieka na drogę obowiązku i szczęścia i przedłużył życie wielu ludziom o długie lata. 531

Zakład który posiada słynny, **prawdziwy proszek „Coza"** wysyła na żądanie każdemu za darmo próbkę i książkę z 1500 pismami dziękczynnemi. Proszek „Coza" jest pod gwarancyą nieszkodliwy. Korespodencya we wszystkich językach.

Coza Institute 62, Chancery Lane, London 399. Anglia.

Porto od listów 25 h., od kart 10 h.

!!Baczność cykliści!!

Dla reklamy, celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:



za kor. 96



nowe rowery Styryjskie

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3 l. piśm. gwarancyą. Używane rowery męskie i damskie po kor. 40, 50, 60, i 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po kor. 5, 6 i 7. Węże kor. 3, 3·50, 4 i 5. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** w własnych warstatach sumiennie i tanio!! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20. Sprzedaż na raty wykluczona! 257 0

Maszyny do szycia „Singera"

od kor. 40 począwszy. ! Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej

A. Weisberg, Wiedeń 2/2
Unt. Donaustr. 23/A.

!! Specyalny katalog darmo !!

Prześliczny obrazek
Bł. Klemensa Maryi Hofbauera (Dworzaczka)

Apostoła Warszawy którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m. wydała

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE, ul. św. Jana 6
(HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi 20 hal., cena tuzina 2 kor., zaś 100 sztuk 10 kor., 1000 sztnk 60 kor. Nadsyłający należność otrzymuje obrazki franco.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491



Na raty!

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski, w Krakowie,
Rynek 18,

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

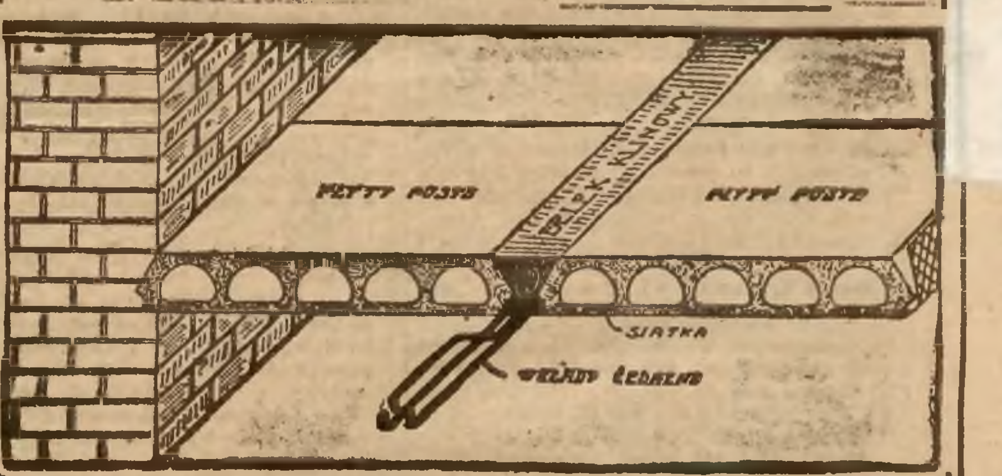
Cenniki z ilustracyą maszym darmo i opłatnie.
UWAGA: C. i k. austro-węg. Konsulat stwierdził, że firma: Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne" maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka którą „Straż Polska" zaliczyła do bojkotu.

STROP ŻELAZNO-BETONOWY

patentu inżyniera KIEFERA

Franciszek Zuliani, Kraków-Zwierzyniec

TELEFON Nr. 753.



Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 30×100 cm. wzmocnionych siatką drucianą, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu.

Zalety tego systemu:

1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit", schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

W 6 dniach do Ameryki



Przeprawa pasażerów do Kanady, Argentyny i Brazylii.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp. Hamburg, Raboisen 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Józef Massar W KRAKOWIE ul. Floryańska l. 15,

poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie:
w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d.,
jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej.
Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.